Nr. 204. Wtorek, 6. Września 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej właścicielowi dóbr, Edmundowi Lityńskiemu w Litwinowie, order Żelaznej Korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 sierpnia b. r. zamianować najmiłościwiej dyrektora biblioteki Krasińskich w Warszawie, dr. Józefa Kallenbacha, zwyczajnym profesorem języka i literatury polskiej w Uniwersytecie we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej prywatnemu docentowi historyi literatury polskiej w Uniwersytecie we Lwowie, dr. Wilhelmowi Bruchnalskiemu, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował zastępcę nauczyciela religii rzym. kat. w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, ks. Jana Masnego, nauczycielem religii rzym. kat. w tym zakładzie.

Ponieważ pięcioletni okres działalności Rady Sztuki upłynął, zamianował P. Minister Wyznań i Oświaty na dalszy okres lat pięciu członkami wspomnianej Rady:

profesora c. k. Uniwersytetu we Lwowie, dr. Jana Bołoza Antoniewicza;

dyrektora Akademii sztuk pięknych w Krakowie, Juliana Fałata;

tajnego radcę, członka Izby panów, hr. Karola z Brzezia Lanckorońskiego w Wiedniu;

właściciela dóbr, członka Izby Panów, dr. Władysława Łozińskiego we Lwowie i

profesora c. k. Uniwersytetu w Krakowie, radcę Dworu dr. Maryana Sokołowskiego.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdził zmiany statutu, uchwalone w dniu 7 grudnia 1903 w Trzebini na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów „akcyjnego Towarzystwa dla przemysłu naftowego Trzebinia“.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 5 września b. r. do l. 124.798 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań starostw, przedłożonych od 28 sierpnia do 3 września b. r. — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

Głosy prasy o pobycie w Galicyi JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

Mowa P. Prezydenta Ministrów, wygłoszona 31 sierpnia na obiedzie u Marszałka krajowego, a omawiająca otwarcie całe wewnętrzne położenie Austryi, wywołała, jak można było przewidzieć, liczne echa także w dziennikach wiedeńskich. Głos *Fremdenblattu* o tej mowie, uwydatnia w sposób szczególniej dobitny i jasny jej znaczenie dla wyjaśnienia kierunku politycznego, który wytknął sobie obecny gabinet od początku swojej działalności. Oto brzmienie tego artykułu:

„Mowa P. Prezydenta Ministrów na obiedzie u Marszałka krajowego hr. Badeniego kładzie kres wszelkim próbom, podejmowanym w celu jeszcze większego zamieszania niejasnej wewnętrznej sytuacyi politycznej. Usuwa wszystkie wątpliwości i rozjaśnia ciemność, którą wyzyskać chciały czynniki radykalne, by wysunąć się znowu na pierwsze miejsce. Daje ona otwarcie i bez ogródek odpowiedź na pytania, które w ostatnich czasach interesowały austryackich polityków, nie pomija żadnego z zarzutów, które przeciw Rządowi podniesiono, wyjaśnia stronnictwom motywy, które dotąd kierowały postępowaniem gabinetu, i wskazuje drogę, którą tenże nadal przy wypełnianiu swych zadań zamierza postępować. Czegoż bowiem nie twierdzono od kilku tygodni na zgromadzeniach i w organach radykalno-niemieckich? Historya ostatnich lat czterech poszła w zapomnienie; między Zagrzebiem, Opawą i Cieszynem upatrywano dowolnie jakąś łączność, chciano przerazić niemiecki ogół wyborców, ogłaszając zmianę systemu rządowego.

Oświadczenia P. Prezydenta Ministrów położyły koniec rozsiewanym baśniom. Przedstawił on zasady postępowania Rządu i nikt nieuprzedzony nie będzie mógł odtąd kwestyonować faktu, że zarządzenia w sprawie studentów austryackich na Uniwersytecie w Zagrzebiu i w sprawie słowiańskich paralelek na Szląsku wydano z czysto rzeczowych przyczyn. Tam spowodowała rozstrzygnięcie konieczność sprawowania nadal administracyi dalmackiej w sposób wolny od zarzutów, tu potrzeba kulturalna i brak nauczycieli. Jak dalece wykluczony był inny motyw działania, świadczy przestroga Prezydenta Ministrów przed wciągnięciem paralelek szląskich w mechanizm walki narodowościowej i jego zapowiedź, że na każdą taką próbę odpowie środkami radykalnej obrony. Niema zatem żadnego powodu do zaniepokojenia Niemców. Gdyby jednak gdziekolwiek pozostała co do tego resztka wątpliwości, to rozpraszają ją inne części mowy. Jak motyw przewodni, przenika całą mowę solenne objawienie silnej woli utrzymania dotychczasowego kursu austryackiej polityki rządowej.

Prezes gabinetu obstaje niezachwianie przy wszystkich zasadach, które kiedykolwiek w parlamencie wypowiedział. Z największym naciskiem przyznaje się ponownie do dewizy beznamiętnej wytrwałości; chce nadal ochronić swoją politykę od wszelkiej niesprawiedliwości, od wszelkiego gwałtu; jak dotąd, tak i nadal nie chce urazić ani jednej z narodowości zamieszkałych w Austryi. Ale czuje się zarazem zobowiązany nie naruszać narodowego stanu posiadania Niemców i nie czynić pod żadnym warunkiem jednostronnych narodowościowych koncesyj. Jest to dawny program, pochwalany zawsze przez większość wielkich stronnictw, program na-

Z WIEDNIA.

(O G R O D Y).

Szliśmy parami. Wolno nam było myśleć o czem nam się podoba. Myślało się n. p.: będziemy tak iść całe życie.... Prefekt uważał, żebyśmy szli w porządku. Wolno było także myśleć o kamiennych figurach, których jest dużo w ogrodzie Belwederu. Ale o wszystkiem myślało się smutno. Chociaż najstarszy z nas miał zaledwie dwanaście lat.

Zdaje mi się, że oddziaływała na nas dusza ogrodu. Bo rococo jest smutne. Może dlatego, że się tak wdzięcznie uśmiecha a już dawno nie żyje. W Belwederze jest dużo otwartej przestrzeni i słońca. Ale mimo to ogród śpi jak księżniczka w bajce.... Czasem widzi się kawałek Wiednia jak daleki obraz. Tak daleki, że prawie nierzeczywisty. I myślało się: tam coś jest.... jakieś życie.... Ale my będziemy iść w tym śpiącym ogrodzie wiecznie....

Potem sen nagle przecież się skończył.... I byłem naraz o kilkanaście lat starszy. Człowiek jest naraz starszy, bez żadnego przejścia. Nie wiem sam jak to się stało i kiedy.... I byłem znowu w ogrodzie Belwederu. Księżna Metternich urządzała wielki festyn. Naturalnie: dla starszych ludzi. Dla tych, którzy już nie śpią i nie odczuwają duszy ogrodu. Którzy nie wiedzą, że rococo jest smutne. Namioty, bazar, loterya fantowa.... „róża kosztuje pięć reńskich“... Komitetowi z czerwoną kokardką.... uderzeniem godziny dziesiątej wspaniały „Feuerwerk“.... cztery muzyki wojskowe....

Ogród stał się zaprószoną dekoracyą. Strzyżone drzewa myślały wraz z Wenerą i Apollonem: co nas to wszystko obchodzi?... Tak jak porcelanowe pasterki za oknem u antykwarza. Wersalski nastrój dyabli wzięli. I piło się pilzneńskie piwo. „Księżna Metternich ma rzeczywiście ogromne zasługi“.... Przytem bolą nogi i nerwy. Najładniejsze dziewczęta wyglądały brzydko. Bo pudrowane „główki“ i pilzneńskie piwo.... Zresztą Wiedeńczycy zachowują się sztywnie. Jak chłopi w salonie. Bo Wersal i „Gemütlichkeit“.... Nie rozumieją swej roli. A raczej nie wiedzą wogóle, że mają grać role.... Gdzieindziej jest w ludzie więcej poczucia stylu. Więcej instynktowego popędu do grania komedyi na dany temat. Wyobrażam sobie n. p., że to, co robią corocznie Paryżanie — jest nietylko „wielką zabawą“ ale i ogromną komedyą p. t. „Zdobycie Bastyli“, w której gra cały Paryż. Ale tutaj nie mają poczucia stylu. Cisną się, żeby coś widzieć.... Co, u licha, kiedy nikt nie gra! Są ciekawi i głupi jak chłopi a przytem onieśmieleni państwem.... Czyli księżną i „comtessami“, Wenerą z kamienia i ostrzyżoną naturą.... Ale cisną się aż do końca zabawy. Dopóki Deutschmeister nie odegrają ostatniego walca. Dopóki księżniczka Fifi nie sprzeda ostatniej róży....

Potem idą smutni do domu. Chcieliby jeszcze czemś zapić ten Wersal. Ale, że wydali zadużo pieniędzy na wstęp i księżniczki.... więc idą na trzeźwo do domu. To nie jest żadna przyjemność.... Myślą w duszy: to nie może być zdrowo.... Tak, jak powiedział pewien Berlinczyk, który widział Paryżanki, tańczące kankana.

Belweder jest obcy duszy Wiedeńczyków. Bo to niejako ogród bez alkoholu. A takiej przyrody Wiedeń nie rozumie. Mimo to Schönbrunn jest popolarny. Dlaczego? Może dlatego, że był niegdyś z alkoholem. Tradycya ma moc sugestywną. Babcia opowiada: Kiedy Lanner grał w Schönbrunnie swoje walce.... A więc chodzi się z atawizmu. Przy tem nie ma tu mowy o czystości stylu. Schönbrunn zachowuje się jak Wiedeńczyk. Z frontu: bez zarzutu. Cała część dolna, leżąca na oku, robi łudząco Wersal. Ale za kulisami są pewne niedokładności. Jak Wiedeńczyk, który urządza sobie „wygodę“, gdy go nikt nie widzi. Na górze drzewa zachowują się gdzieniegdzie wprost nieprzyzwoicie. Zapominają, że mają wyglądać jak ściany. Towarzystwo rośnie, jak mu się żywnie podoba. Miejscami jak las ordynarny. Ma się ochotę zawołać gwardzistę z dołu, żeby zakomenderował: ha...abt acht! Bo musi być przecież porządek....

Zresztą gdzieniegdzie jest nawet erotyka. Całkiem jak w dzikim Praterze. Na ławeczce on i ona. W najlepszym razie: na ławeczce. Co wolno drzewom.... A jednak wszystko jest delikatniejsze, niż w Praterze. Bo bez alkoholu. Takie wszystko przyćmione, naiwnie uśmiechnięte, jak walce Lannera. Nastrój „Alt-Wien“. Trochę lekkomyślności, ale dużo melancholii. Czuje się: dziećmi jesteście. A mimo to zniknięcie.... jak te dawno umarłe dzieci, które słuchały walców Lannera.... A oprócz dzieci są — małpy. Tym razem bez przenośni. Jest na co patrzyć. Notabene: za darmo. Niedźwiedzie są także krotochwilne.... za darmo. Grają zawsze tak samo bez względu na jakość publiczności. To ujmuje. I słonie.... A lwy nie są napół zjedzone przez mole jak stare kanapy.... Ale prawie dzikie. Zdarza się nawet niekiedy, że zjedzą z roztargnienia człowieka... za darmo. A oprócz tego różne inne znakomitości z Brehma czy Pokornego. Jest na co patrzyć. Rzeczy co najmniej tak zajmujące, jak księżniczka Fifi, sprzedająca róże po pięć reńskich.

Schönbrunn to idealizm w zabawie wiedeńskiej. Można oglądać wiedeński lud w wydaniu dla inteligencyi. Wszystko takie czyste i miłe. Dzieci i pokojówki, żołnierze i robotnicy. Także t. zw. „mały człowiek“ z rodziną. Świat, który płaci mało podatków, ale regularnie. I płodzi dużo materyału zdatnego do wojska. I nie choruje na *delirium tremens.* A codzień przed dziesiątą kładzie się do łóżka.

W śródmieściu takich rajów niema. Jest n. p. t. zw. Volksgarten. *Lucus a non lucendo.* Bo tu właściwie ludu niema. Zresztą ogród bez fizyognomii. A nawet nie pachnie. Tylko rano. kiedy jest mniej ludzi i muzyki wojskowej. Wtedy czuje się w powietrzu porę roku; tylko wtedy pachnie tu bzem, albo różą, lipami, czy żółtymi, jesiennymi liśćmi. I wtedy spacerują tu konserwatorzystki albo pensyoniści. Bo to ogród dwóch skrajności: szesnastu lat i podagry. Notabene: podlotki „von der „Kunst“ — a emeryci ze śródmieścia. Przyszłe Sary Bernhardt, uczące się zawzięcie roli i — dawne systemy polityczne spacerujące dla hygieny swych lat siedmdziesięciu. A sąsiedztwo najbliższe tworzy do tych dwóch gatunków odpowiednie ramy. Burgteater — urzędy — parlament. Co rana ci sami ludzie. N. p. wieczny staruszek, którego spotykam codzień przed biurem. Mój barometr; bo wychodzi tylko „na pogodę“. A jeżeli jest bardzo ładnie, to staruszek „wychodzi“ w białej kamizelce. Podczas ostatnich upałów ta kamizelka była wprost tragiczna. Gazety zapowiadały codzień deszcz, tak, jak codzień przynoszą wiadomość o rzekomym upadku portu Arthura.... Tymczasem nazajutrz przychodziło regularnie szydercze dementi w postaci — białej kamizelki. Wiedziałem, że staruszek ma racyę, a nie *Neue Freie Presse* i nie stacya metereologiczna. Od miesiąca widzę codzień straszną, nieubłaganą kamizelkę.... Na ulicy upadają kobiety i dzieci, rzeki wysychają, rośliny żółkną.... Kamizelka nie ma litości....

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

rodowej bezstronności, jedyny, który jest w stanie uwolnić Austryę raz na zawsze od nieszczęścia językowych sporów. Jest to program, do którego JE. dr. Koerber przyznawał się po wiele razy i który postawił z własnej inicyatywy, gdyż doświadczenie i dokładna znajomość stosunków austryackich kazały mu uważać ów program za najskuteczniejszy. Żadne veto niemieckie nie zdołałoby zastąpić silnie ugruntowanego pod tym względem przekonania Prezydenta Ministrów i dlatego mógł on z pełnem prawem powiedzieć: „Do tego programu nie zobowiązywaliśmy się w obec nikogo, lecz jedynie w obec siebie samych“.

I ten dawny program zmierza też do dawnego celu. Stronnictwa, które muszą zrozumieć, że przeciąganie walki oznacza zahamowanie narodowego rozwoju, chce on skierować na drogę zgody. Na tej drodze przyrzeka P. Prezydent Ministrów każdej chwili swoje poparcie całą siłą, jaką rozporządza. A zarówno roztoczony przezeń obraz teraźniejszości, jak i obawy, które żywi o przyszłość, powinnyby nakłonić do rychłego zwrotu. Porozumienie jest konieczne, gdyż od niego zależy uzdrowienie parlamentu. Temu bowiem zagraża największe niebezpieczeństwo ze strony paroksyzmów narodowościowych. „Nadużycie musi doprowadzić do stanu, niekorzystnego dla wolności narodowej i politycznej“. Słowa te powinnyby otrzeźwić wszystkich, którzy nie chcą naszej konstytucyi wystawiać na szwank niepewnego rozwoju, powinnyby wreszcie zszeregować tę rzeszę, o której P. Prezes gabinetu mówił, rzeszę zdecydowanych patryotów, którzy wystąpią z silną wolą położenia kresu fatalnym stosunkom. Mowa przypomniała Czechom, czem ich obdarzyła epoka konstytucyjna i jak niesłusznie postępują, zwalczając nową Austryę z taką zaciętością. Właśnie w interesie narodowości sławił P. Prezydent Ministrów konstytucyę i jest to z pewnością objaw pocieszający, że mógł to uczynić na polskiej ziemi, w otoczeniu synów słowiańskiego szczepu. Dowodzi to bowiem, jaki olbrzymi postęp uczyniła w Austyi idea konstytucyjna, i ożywia nadzieję, że i inne słowiańskie ludy tego państwa niebawem przyjdą do przekonania, iż ich prawa narodowe nigdzie nie będą szerzej uwzględnione, jak pod tarczą tych ustaw zasadniczych, które każdemu narodowi poręczają, że będzie wysłuchany.

Polacy, do których mówił Prezes gabinetu, zgadzają się z nim w życzeniu utrzymania konstytucyi i uzdrowienia parlamentu. I oni wyglądają z upragnieniem chwili, w której stronnictwa porzucą l„abirynt narodowej waśni i wrócą do jasnych hal wspólnej pracy“; i oni chcą ulżyć członkom Rządu ciężaru odpowiedzialności, którą ci, jako „kuratorowie Państwa“, dźwigać muszą w czasie, gdy parlament nie funkcyonuje. A jakkolwiek z enuncyacyj dni ostatnich dowiedzieli się Polacy z uspakajającą pewnością, jak wysokie pojęcie ma Prezydent Ministrów o zadaniach administracyi i sprawiedliwości, i jak usilnie się stara o to, by cały aparat administracyjny wznieść na wysokość, odpowiednią wymaganiom czasu, i dostosować do nowożytnych potrzeb, to przecież najwyższem dobrem pozostaje dobro, poręczone przez konstytucyę. Dlatego to Polacy nie wahali się nigdy użyczać Prezydentowi Ministrów poparcia przy przeprowadzeniu jego programu, który dąży ostatecznie do przywrócenia konstytucyjnej działalności parlamentu.

Kurs Rządu pozostał ten sam, co dawniej, i jeżeli Polacy cele Prezydenta Ministrów, które tenże mógł im teraz przedstawić w ich własnym kraju, w przyszłości popierać będą jeszcze silniej, aniżeli dotąd, to będzie to oddaniem wielkiej przysługi wszystkim przyjaciołom konstytucyi i całemu Państwu“.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i brak wody.

Piszą nam z Wiednia: W obec licznych skarg ze strony przemysłowców na nadzwyczajny brak wody w obecnym letnim sezonie, — w skutek czego ruch fabryczny niejednokrotnie został wstrzymany, — zwróciło Ministerstwo skarbu uwagę władz podatkowych na to, że wprawdzie przeszkody w przedsiębiorstwach przemysłowych z powodu braku siły wodnej nie stanowią w myśl ustawy dostatecznego powodu do opustu podatków, niemniej jednak nadzwyczajny i ciągły brak wody, należy w niektórych wypadkach zaliczyć do „nadzwyczajnych okoliczności“ wzmiankowanych w § 73 ustęp 2 ustawy o podatku osobistym. W tych tedy wypadkach, gdy przytem istnieją inne ustawą przewidziane warunki, — mogą być dozwolone przepisane opusty podatkowe, a mianowicie częściowy lub całkowity opust jednej lub kilku rat kwartalnych.

Warunki te polegają na tem, iż w konkretnym wypadku idzie o istotną przeszkodę ruchu w skutek nadzwyczajnego braku wody — a nie o zwyżkę kosztów administracyjnych spowodowanych brakiem wody, albo też tylko o przejściową lub też przy dotyczęcem przedsiębiorstwie regularnie zachodzącą przeszkodę ruchu, która odpowiednio już uwzględnioną została — a więc nie może być wziętą ponownie w rachubę w formie opustu podatkowego.

Dla uzyskania w mowie będącego opustu podatkowego, mają wnieść strony prośby, których jak najspieszniejsze załatwienie, Ministerstwo skarbu władzom podatkowym poleciło.

JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber na Bukowinie.

Czerniowce, 5 września. Po śniadaniu u Prezydenta Rządu krajowego ks. Hohenlohego zwiedził P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w sobotę po południu tutejszy szpital krajowy, oprowadzany przez dyrektora dr. Filipowicza, poczem wziął udział w uroczystości otwarcia izraelickiego Domu sierót, gdzie przemawiał przełożony gminy, poseł Straucher. Następnie zwiedził P. Prezes gabinetu browar akcyjny, młyn parowy i tartak. O godzinie 8·30 wieczorem odbył się na cześć JE. P. Prezydenta Ministrów obiad u metropolity Repty, w którym wzięło udział około 200 osób, między innymi: Prezydent Rządu krajowego ks. Hohenlohe, Marszałek krajowy Lupul, reprezentanci władz miejscowych, starostowie, burmistrzowie i dyrektorowie szkół średnich z całej Bukowiny.

Z Polaków wzięli udział: Ich Ekscelencye dr. Tchorznicki i Simonowicz, radca Dworu Zawadzki, wicesekretarz ministeryalny dr. Bieńkowski, ks. kanonik Kasprowicz, ks. Dubiel, oraz posłowie Abrahamowicz, Bogdanowicz i Łukasiewicz.

W czasie obiadu wzniósł metropolita Repta toast na cześć Najj. Pana, wysłuchany stojąco przez zebranych i na cześć P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera.

W odpowiedzi na ten toast, zabrał głos dr. Koerber a dziękując za przyjęcie, życzył Bukowinie pomyślnego rozwoju.

Wczoraj po wysłuchaniu cichej Mszy św. w kościele OO. Jezuitów udał się P. Prezydent Ministrów dr. Koerber o godzinie 7·58 rano w dalszą podróż do Stanisławowa. Na dworcu kolejowym pożegnali go Marszałek kraju Lupul, metropolita Repta, burmistrz br. Kochanowski z wiceburmistrzami i reprezentantami władz.

P. Prezydentowi Ministrów do granic Bukowiny towarzyszył Prezydent Rządu kraj. ks. Hohenlohe.

Niepołokowce, 5 września. Przejeżdżającego przez tutejszy dworzec kolejowy P. Prezesa gabinetu powitali licznie zebrani na peronie reprezentanci władz. Poseł tego okręgu, Wassilko, w krótkiem przemówieniu, pożegnał opuszczającego granice kraju P. Prezydenta Ministrów.

W Galicyi.

Husiatyn, 2 września.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Uzupełniając telegraficzne sprawozdanie o pobycie JE. P. Prezydenta Ministrów dr. Koerbera w Husiatynie, donieść mi wypada, że między innemi deputacyami, które przybyły na audyencyę, jawiła się również deputacya gminy Szydłowce, która przedłożyła P. Prezesowi gabinetu prośbę o uregulowanie jej granic. Gmina ta narażona jest bowiem na cały szereg trudności z powodu rozdziału gruntów, leżących częściowo w Rossyi, a częściowo w Galicyi. Sprawa ta była niedawno — jak wiadomo — przedmiotem interpelacyi w Radzie państwa.

Husiatyn wywarł na wszystkich wrażenie. Skoro zmierzch zapadł ożywiło się ciche zazwyczaj miasteczko. Wszystkie okna rozjaśniły się światłem, ku czci dostojnego Gościa, a ci, którzy nie obeznani byli dotąd z właściwym charakterem miasteczek pogranicznych Galicyi wschodniej, podziwiali odrębny ich wdzięk, przejawiający się zarówno w ludziach, jak i w krajobrazie.

W Husiatynie natrafia się ciągle na pamiątki zamierzchłej przeszłości. Opodal starostwa widać stary ratusz o czterech skrzydłach, połączonych niegdyś sklepionymi bramami; ciosowe kamienie i zarysy potężnych łuków są jedynem świadectwem dawnej jego świetności — dzisiaj pozostała tylko ruina, dająca przytułek kramarzom. W dali wznosi się wspaniała bożnica, postawiona podobno kosztem króla Jana III., wracającego z wyprawy na Turków z wdzięczności za ofiarność żydów, nie szczędzących grosza dla rycerstwa, broniącego ich przed nawałnicą pogańską. Z góry jaśnieją mury cerkwi husiatyńskiej, stojącej już po stronie rossyjskiej, a przy głównej drodze mieści się siedziba słynnego rabina Izraela Friedmanna, cudotwórcy, pochodzącego z rodu rabinów z Sadogóry, Kopyczyniec i Czortkowa... Mieszka on tutaj w t. zw. starym dworze, z którego ocalały tylko dwie narożne baszty. W środku zabudowań rabinowskich, składających się z pięciu, czy sześciu domów, zbudowano na gruzach starego zamczyska — bożnicę.

W całem miasteczku, w rozkładzie jego zabudowań, w tych drogach rozrzuconych, po których pędzą na oślep zaprzęgi, sprzągnięte w poręcz, popędzane przez woźnicę dziwnie żałosnem przeciągłem nawoływaniem — czuć już wschód.

(Telegramy).

Sniatyn, 5 września. Wczoraj o godzinie 8 minut 46 przed południem przybył tu pociągiem pospiesznym od strony Czerniowiec JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber. Na dworcu w czasie zatrzymania się pociągu, przedstawili się P. Prezydentowi Ministrów kierownik starostwa p. Lewicki, naczelnik sądu powiatowego radca sądu krajowego Onyszkiewicz i prezes Rady powiatowej śniatyńskiej Moysa, na czele wydziału Rady powiatowej i wójtów gmin. P. Moysa podziękował za utworzenie szkoły realnej w Sniatynie, a zarazem przedłożył prośbę o regulacyę rzek Prutu i Czeremoszu.

W dalszym ciągu przedstawili się P. Prezydentowi Ministrów prezes śniatyńskiego Oddziału galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego p. Mikołaj Krzysztofowicz, poseł ks. Dłużański, burmistrz m. Sniatyna Niemczycki z Radą miejską, oraz reprezentanci władz.

Posłowie towarzyszyli P. Prezydentowi Ministrów do Kołomyi, udzielając mu w czasie podróży objaśnień o potrzebach powiatu śniatyńskiego.

Kołomyja, 5 września. P. Prezydent Ministrów przybył na tutejszy dworzec o godzinie 9·26 rano. W czasie krótkiego zatrzymaniu się pociągu, przedstawili się P. Prezesowi gabinetu starosta miejscowy, radca Namiestnictwa Pawlikowski, prezydent sądu obwodowego Seredowski, marszałek powiatowy Jasiński z członkami Rady powiatowej i wójtami gmin, oraz dyrektorowie szkół miejscowych. Burmistrz m. Kołomyi poseł Witosławski, prowadząc deputacyę Rady miejskiej, wręczył P. Prezydentowi Ministrów memoryał o potrzebach miasta.

Ottynia, 5 września. Na dworcu tutejszym przedstawili się P. Prezydentowi Ministrów w czasie zatrzymania się pociągu urzędnicy sądu powiatowego z radcą sądu kraj. p. Granowskim na czele.

Stanisławów, 5 września. JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber przybył wczoraj do naszego miasta o godzinie 10·40 przed południem. Na dworcu celem powitania P. Prezesa gabinetu jawili się: JE. P. Namiestnik hr. Andrzej Potocki, szef biura prezydyalnego radca Namiestnictwa Wacław Zaleski, starszy prokurator Państwa Hayderer starosta tutejszy, radca Dworu Prokopczyc, prezes Rady powiatowej Stanisław Cieński z wiceprezesem ks. kanonikiem Eiseltem, prezydent sądu obwodowego radca Dworu Sahanek, naczelnik urzędu górnicze-

---

47)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

IX.

Dwa lata minęły. Ludzie przestali już szeptać, śmiać się i dziwić, widząc dawnego pastucha Eliasa ubranego w strój seminarzysty. Zresztą, nie wyglądał on wcale na dwudziestoletniego młodzieńca a jeszcze mniej na pastucha. Życie pomiędzy czterma ścianami wybieliło mu znowu twarz i ręce i patrząc na to niezarośnięte oblicze, blade, przejrzyste, jak perła, można go było wziąć za niedorosłego młodzieniaszka.

Podczas uroczystych ceremonii religijnych, gdy przywdziewał komżę koronkową, przepasaną niebieską wstęgą, był podobny do melancholijnego anioła, z głębokim fałdem słodkiego rozmarzenia na blado-różowych ustach. Wiele młodych wieśniaczek, a nawet i kilka panien, przypatrywało mu się trochę za długo, ale on nie zwracał na to uwagi; zielonawe jego oczy błądziły daleko, zatopione w marzeniu.

Co on widział przed sobą, gdy organy dźwięcznie się skarżyły, a śpiewy liturgiczne wysyłały ku niebu niepocieszone lamentacye za dobrem utraconem i żałosne błagania o dobro nieznane? — Czy widział przeszłość, *tanca*, samotność, miłość? Tak Elias widział to wszystko i rozpaczał, że nie umie oderwać się od tego tak, jak myślał i spodziewał się, że się oderwać potrafi. A co jeszcze bardziej przywiązywało go do cierpień i radości namiętności ludzkiej, to nieustanna obecność tej kobiety, klęczącej w głębi kościoła, wśród czerwonej fali wieśniaczek. Tą kobietą była Magdalena, piękna i promieniejąca w stroju młodej mężatki; trzymała na ręku dziecię, okryte *mantiglią* purpurową, wyszywaną błękitnym jedwabiem, a malec, gdy matka potrząsała mu przed oczami amulety srebrne i koralowe, które miał zawieszone na szyjce, podnosił różowe rączęta i uśmiechał się, obcierając malutkie usteczka i przymykając błyszczące oczka, zielonawej barwy. Był to zachwycający obrazek. Elias widział ciągle przed sobą swoje dziecko uśmiechnięte i kochał je rozpaczliwą, smutną miłością; a miłość dla dziecka czyniła, że kochał także jego matkę; i bardzo często cierpiał straszne męki z powodu tej daremnej walki z dwoma ziemskiemi przywiązaniami, których nie był w stanie wydrzeć z serca.

Tymczasem wrodzona jego inteligencya budziła się w nim coraz więcej. Dwa lata niezmordowanej pracy i nieustanne czytania dodatkowe zrównały go wkrótce z uczniami, którzy wyżej byli od niego. Zwolna, przyzwyczaił się do zamkniętego życia, do ślepego posłuszeństwa, do dyscypliny, co z początku go przygnębiało. Obecnie, przeszłość snem mu się wydawała, ale snem, z którym był zespolony i związany widomym węzłem.

Czuł się smutny, szczególnie, gdy odwiedzał dom rodzinny, gdzie Zia Annedda przyjmowała go z czułością, w której mieściło się nieco zakłopotania. Unikał starannie wzroku Magdaleny i bał się po prostu dotknąć dziecka, albo jeżeli go zmuszano żeby je popieścił, czynił to z wielką nieśmiałością; ale drżał cały, gdy je tylko zobaczył, gwałt sobie zadawał nie biorąc go w ramiona, a tak by pragnął ucałować, rozśmieszyć, przypatrzeć się jego pierwszym ząbkom, ukryć w dłoni obie rączki malutkie, obie nóżki! — I wtedy, powtarzał sobie w duchu:

„Nie! nie! nie! Muszę się przezwyciężyć!“.

Z drugiej strony, widok Magdaleny, która nigdy nie uczyniła mu żadnej wymówki, ale nie przestawała bacznie, z bolesną serdecznością mu się przypatrywać, — krew mu burzył. Była piękniejsza i milsza niż kiedykolwiek, oddana całkowicie swojemu dziecku, jakby żyjąc tylko jego życiem; Elias nie mógł rozłączyć obrazu dziecka od obrazu matki. Czuł wybornie, iż gdyby był został wolny, — bo uważał się już jako poświęcony Bogu, choć jeszcze nie przyjął pierwszych święceń, — byłby znowu fatalnie popadł w grzech. Dzięki obecnemu swemu stanowi, umiał się przezwyciężyć nawet w myślach, ale ta walka go wyczerpywała. Gdy przychodziły takie dni na niego, stawał się niewypowiedzianie smutny i obejmowało go zwątpienie w życie i siebie samego; ale nie miał ani chwili buntu lub żalu z powodu powziętego postanowienia.

Czasami jednakże sił mu brakowało; czy to we śnie, czy na jawie, przychodziły mu marzenia gorsze niż sama pokusa. Prawie każdej nocy widywał we śnie przeszłość, góry, pastwiska, chatę na *tanca*, Magdalenę, a często także dziecko; i zawsze mu się wydawało, że jest jeszcze pastuchem i wolnym; ale ponure przygnębienie i wspomnienie jakieś, którego określić nie umiał, bardzo bolesne w każdym razie, czyniło, że ten sen był podobny do zmory. Najgorsze jednak były myśli, które na jawie go prześladowały i pomimo że się bronił, modlił się i uczył, aby je odpędzić, myśli te wracały nieustannie.

Pewnej nocy, studyował List świętego Pawła do Rzymian. Była to przejrzysta noc kwietniowa osrebrzona światłem księżyca. Przez otwarte okno wchodził wietrzyk przepełniony wonią wiosny i widać było cudowną gwiazdę drżącą na kryształicznem niebie. Elias czuł się smutniejszy niż kiedykolwiek; życie go kusiło i przemawiało do niego i zdobywało powiewem tej kwietniowej nocy; wspomnienia tłumem garnęły mu się do głowy; wraz z obudzeniem wiosny, zdawało się, że coś nowego i niepokojącego kiełkuje w jego sercu.

„Nie! nie! nie! powtarzał sobie potrząsając głową, jak gdyby chciał odpędzić natrętne myśli. Trzeba o wszystkiem zapomnieć; trzeba się uczyć, trzeba czynić postępy!“.

Ujął głowę w obie ręce i zagłębił się w czytaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go Szwabowicz, wreszcie przedstawiciele innych władz rządowych i autonomicznych.

Z dworca kolejowego udał się dr. Koerber do gmachu starostwa, gdzie udzielał posłuchań, na które przybyli: biskup stanisławowski ks. Chomyszyn, kanonicy rz. kat. Piaskiewicz i ormiański ks. Romaszkan, pułkownik Collard z gronem oficerskiem, prezes Rady powiatowej p. Stanisław Cieński. P. Cieński przedstawił szereg postulatów powiatu, między innymi prosił o pomoc z powodu tegorocznej klęski posuchy, o rozpoczęcie robót publicznych: jak budowy mostu na Dniestrze, przyczem szereg miejscowych sił roboczych znalazłby zarobek, dalej o bezpłatne rozdzielenie wśród ludności soli dla bydła, o budowę nowych gmachów dla sądu karnego w Stanisławowie i powiatowego w Haliczu. Następnie wraz z p. Władysławem Dzieduszyckim przedstawił p. Cieński prośby gmin Pobereża i Uścia Zielonego o regulacyę Dniestru i utworzenie sądu powiatowego w Uściu.

W dalszym ciągu przedstawił się P. Prezydentowi Ministrów burmistrz miasta Stanisławowa dr. Nimhin z Radą miejską i asesorami, przedkładając zarazem prośbę o subwencyę rządową na cele wojskowe, szkolne i zdrowotne miasta, o utworzenie Izby handlowej i urzędu cłowego, o uwolnienie gminy od opłat na rzecz szkół średnich i o budowę gmachów dla sądu i gimnazyum.

W końcu przyjął dr. Koerber dyrektora kolei państwowej Festenburga, dyrektorów gimnazyum, szkoły realnej i seminaryum, kierownictwo regulacyi Dniestru, gminę wyznaniową, przedstawicieli innych urzędów, deputacyę tutejszego Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki, która prosiła o subwencyę.

Po lustracyi starostwa złożył P. Prezydent Ministrów wizytę biskupowi ks. Chomyszynowi, poczem w towarzystwie JE. Prezydenta sądu kraj. wyższego dr. Tchorznickiego, radcy Dworu Zawadzkiego i starszego prokuratora Państwa Hayderera, przybył do gmachu sądu obwodowego, przyjmowany tu przez prezydenta radcę Dworu Sahanka, który przedtawił gremium urzędników sądowych.

Na przemowę prezydenta sądu p. Sahanka odpowiedział dr. Koerber krótko, poczem przyjmował deputacye adwokatów, notaryuszów, asesorów sądu handlowego i personalu służby pomocniczej. Po tych audyencyach zwiedził P. Prezydent Ministrów areszty śledcze, oraz kościół parafialny i świeżo odrestaurowaną cerkiew ruską.

Z cerkwi udał się P. Prezes gabinetu powozem do położonego za miastem Zakładu karnego dla mężczyzn. Oprowadzany przez dyrektora p. Bryłę i lekarza więziennego dr. Kopaczyńskiego, P. Prezes gabinetu zwiedził szczegółowo cały gmach oglądnąwszy także warsztaty, zatrudniające więźniów i szpital więzienny.

O godzinie 2 po południu odjechał dr. Koerber do Stryja, żegnany na dworcu przez reprezentantów władz.

Stryj, 5 września. W drodze ze Stanisławowa do Stryja zatrzymywał się P. Prezydent Ministrów krótko na dworcach w Kałuszu, Dolinie i Bolechowie. W Kałuszu powitali P. Prezesa gabinetu: starosta Bukowczyk, zastępca marszałka powiatu, Sobota z członkami rady powiatowej i wójtami, poseł dr. Wurst, burmistrz miasta Fuss z Radą miejską, naczelnik sądu powiatowego Wojna z urzędnikami i naczelnik zarządu salinarnego radca górniczy Nechay. Muzyka salinarna pożegnała P. Prezydenta Ministrów hymnem.

W Dolinie przedstawił się starosta Marek z urzędnikami starostwa, radca sądowy Grabowieński z urzędnikami, radca górniczy Mach i burmistrz Kotłowski z asesorami.

W Bolechowie oczekiwali na dworcu: radca Cichocki na czele urzędników sądu, radca salinarny Furdzik i burmistrz Kleinberg z asesorami. W chwili przybycia i odjazdu pociągu grała muzyka salinarna.

Stryj, 5 września. Wczoraj o godz. 5 po połndniu przybył tu P. Prezes gabinetu dr. Koerber. Po powitaniu na dworcu przez reprezentantów władz zwiedził dr. Koerber w towarzystwie P. Namiestnika starostwo. Urzędników starostwa przedstawił P. Prezydentowi Ministrów starosta miejscowy radca Namiestnictwa Szczurowski. Po obejrzeniu biur starostwa, udzielał dr. Koerber audyencyj. Przedewszystkiem przyjął P. Prezydent Ministrów wydział Rady powiatowej stryjskiej, imieniem której marszałek powiatowy p. Adam Onyszkiewicz przedłożył P. Prezesowi gabinetu prośbę o ulgi podatkowe z powodu posuchy, o bezpłatne rozdanie soli dla bydła, o rozpoczęcie regulacyi Stryja od Strychańca do Wierczan, od Krawczego kąta do Stryja, wreszcie o zaprowadzenie przymusowych ubezpieczeń od ognia. W dalszym ciągu przedstawili się P. Prezydentowi Ministrów: ks kanonik Sielski z duchowieństwem, pułkownik Wawra z gronem oficerskiem, Rada miejska z burmistrzem p. Aleksandrem Stojałowskim. P. Stojałowski, wręczył dr. Koerberowi memoryał, prosząc o pomoc Rządu dla miasta w chwili, gdy wygaśnie prawo propinacyi, o odpisanie albo prolongatę bezprocentowej pożyczki rządowej, udzielonej miastu po pożarze, utworzenie szkoły realnej i seminaryum nauczycielskiego, wreszcie o przyspieszenie rozpoczęcia regulacyi rzeki Stryja w obrębie miasta.

Po deputacyi gminy Skolego z burmistrzem p. Mironowiczem, która przedłożyła prośbę o utworzenie starostwa w Skolem, przyjął jeszcze P. Prezydent Ministrów deputacyę gminy wyznaniowej i deputacyę robotników kolejowych, która prosiła o polepszenie bytu robotników.

Z gmachu starostwa udał się dr. Koerber w towarzystwie prezydenta sądu kraj. wyższego dr. Tchorznickiego i radcy Dworu Zawadzkiego do sądu obwodowego, gdzie prezydent Hinze przedstawił P. Prezesowi gabinetu gremium urzędników sądu i prokuratoryi Państwa. Po zwiedzeniu biur sądowych, udzielał dr. Koerber posłuchań.

Wieczorem udał się P. Prezydent Ministrów z całem otoczeniem do Podhorzec i wziął udział w obiedzie, wydanym tam na jego cześć przez Juliana br. Brunickiego.

W obiedzie tym wzięli udział prócz Dostojnego Gościa i gospodarstwa JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki, JE. P. Prezydent wyższego sądu kraj. dr. Tchorznicki, radca Dworu Zawadzki, radca ministeryalny Bleyleben, radcy Namiestnictwa Wacław Zaleski, i Szczurowski, wicesekretarz ministeryalny dr. Bieńkowski, burmistrz miasta Stryja Stojałowski, prokurator Państwa Szerf, marszałek powiatu stryjskiego Adam Onyszkiewicz, poseł Starzyński, Edmund hr. Dzieduszycki, Stanisław Matkowski, profesor Puzyna, Stanisław Świderski, Barański, Schmidt ze Skolego, Fruchtman ze Stryja, Mikołaj Podlewski, proboszcz Żelechowski i dyrektor Szkoły rolniczej w Bereżnicy Rozwadowski. Br. Brunicki wniósł toast na cześć dr. Koerbera, który odpowiedział pijąc zdrowie gospodarstwa.

Stryj, 5 września. Dziś o godzinie 6 m. 30 rano odjechał dr. Koerber, żegnany przez przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, osobnym pociągiem do Borysławia.

Drohobycz, 5 września. Przejeżdżającego przez nasze miasto P. Prezydenta Ministrów powitali na dworcu starosta Bobrzyński, naczelnik sądu radca sądu krajowego Panesz, marszałek powiatu Wiśniewski, burmistrz m. Drohobycza Szajna i i.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Echa morderczej bitwy pod Liaojanem.

(Telegram).

Londyn. Depesza, nadeszła do japońskiej ambasady z Tokio z 1 b. m. donosi: Marszałek Oyama donosi, iż wojsko nieprzyjacielskie, stojące przed naszem skrzydłem i centrum, dalej cofa się w kierunku prawego brzegu rzeki Taitse, z wyjątkiem tej części armii rossyjskiej, która obsadziła pozycye obronne z południa w kierunku północno zachodnim Liaojanu i wzgórza na północny wschód od Matehan. Nasza armia dalej wykonywa ataki. Nasze prawe skrzydło obsadziło wczoraj rano część wyżyny na zachód od Haiyingtau.

Dalsza depesza marszałka Oyamy donosi: Dziś o godzinie 9 rano reszta pobitej armii nieprzyjacielskiej stawia jeszcze słaby opór na zewnątrz Liaojanu. Nasz środek i lewe skrzydło atakuje nieprzyjaciela.

Raport rossyjski.

Petersburg. Kuropatkin telegrafuje do cara dnia 2 września: „Wczoraj z nadejściem nocy zaatakowali Japończycy nasze pozycye w Sikwantun, zostali jednak po zaciętej walce odparci. W ciągu nocy ponowili atak, tym razem z powodzeniem, odpierając nasz jeden pułk w kierunku Sakutun. Odwrót tego pułku pociągnął za sobą opuszczenie pozycyj także przez inne oddziały wojskowe. Dziś rano poruszały się nasze wojska powoli naprzód, aby znów zająć pozycyę Sikwantun. Następnie przeszedłem do kroków zaczepnych przeciw armii Kurokiego. W południe rozpoczęła artylerya bitwę, w której następnie wzięła udział także piechota, aby znów odebrać zajęte przez Japończyków w nocy pozycye. Podczas nocy bombardowali Japończycy silnie wewnętrzne pozycye Liaojanu, miasto i dworzec. Nasze straty były nieznaczne. Właśnie otrzymuję od dowódcy załogi z Liaojanu następującą depeszę, datowaną o godzinie 10 minut 35 przed południem: „Japończycy zaatakowali fort położony w centrum naszej pozycyi, zostali jednak z bardzo wielkiemi stratami odparci. Nasze wojsko w forcie miało tylko 6 zabitych.

Petersburg. Generał-lejtnant Sacharow telegrafował dnia 2 września do sztabu generalnego: Nasze wojsko wykonało dziś atak na wyżynę Sikwantun i po zaciętej walce zajęło cały łańcuch górski. Stwierdzono, żeśmy stali naprzeciw licznych oddziałów nieprzyjacielskich, których front ciągnął się od wzgórz koło kopalni Yantai do rzeki Taitse. Oddział pułkownika Orłowa, który osłaniał kopalnię Yantai i nieco naprzód był wysunięty, natrafił na przeważające siły nieprzyjacielskie i musiał się cofnąć. Orłow jest ranny. Z obawy, aby nieprzyjaciel nie obszedł dokoła naszego wojska, waleczne pułki I. armii syberyjskiej z generałem Stackelbergiem na czele ruszyły do ataku i zatrzymały Japończyków. W walce tej brały udział dwa syberyjskie pułki. Pułkownik Ozerski ciężko ranny. O godzinie 9 wieczorem walka na całej linii ustała i słychać było tylko kanonadę dział w Liaojanie. Załoga Liaojanu, według telegraficznego sprawozdania, odparła drugi atak nieprzyjaciela. Celem zbadania sił nieprzyjacielskich rozpoczęły dwa pułki kroki zaczepne. Po zaciętej walce stwierdzono, że naprzeciw stały przeszło dwie dywizye japońskie. — Ogólne straty rossyjskie nie są jeszcze dokładnie znane, ale według dotychczasowych sprawozdań wynoszą przeszło 3.000 ludzi.

Zdobycie Liaojanu.

Tokie. *Biuro Reutera* donosi: Wczoraj dnia 4 września o godzinie 9 rano obsadzili Japończycy Liaojan.

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Petersburga: Rossyanie opuścili Liaojan, który obsadzili następnie Japończycy. Rossyjskie siły wojenne koncentrują się na pozycyach koło min w Jentai.

Pierwszy syberyjski korpus armii, pod dowództwem generała Stackelberga, w sile 25.000 ludzi, odcięty jest na zachód od Liaojanu.

Raport Kuropatkina o zdobyciu przez Japończyków Liaojanu.

Petersburg. Kuropatkin telegrafuje do cara: „W nocy na 3 b. m. przeszedł nieprzyjaciel do kroków zaczepnych i opanował większą część obsadzonych przez nas stanowisk koło Sikwantun. Wojsko nasze, które te stanowiska zajmowało, cofnęło się na pozycye tylnej straży na linii pomiędzy Cziansutum a Szieżentsi. — Ostatniej nocy cofnął się kilkanaście kilometrów na zachód pierwszy syberyjski korpus armii, który w ciągu ubiegłych 5 dni odniósł ciężkie straty i był w niebezpieczeństwie otoczenia przez przeważające siły nieprzyjacielskie.

W obec tych okoliczności zarządziłem opróżnienie Liaojanu i odwrót na północ“.

Raporty japońskie o zdobyciu Liaojanu.

Tokio. *Biuro Reutera* ogłasza depeszę z dnia 4 b. m. w południe: Marszałek Oyama telegrafuje, że Rossyanie spalili w sobotę swe magazyny w pobliżu dworca w Liaojanie. Generał Kuroki pozostawił w Sacznago wojsko, celem ochrony prawego

---

20)

SFINKS.

FRAGMENT.

(Ciąg dalszy).

Palewski nie odpowiedział.

— Czy pan mi przyznaje racyę, panie doktorze? — zapytał staruszek, patrząc wciąż jeszcze w niego swojem łagodnem, pełnem słodyczy spojrzeniem.

— Tak.... tak... — rzekł Palewski, jakby odpowiadał z jakiejś głębi duszy, z wirwaru skłębionych myśli, uczuć i szumu starej lipy, przechylającej gałęzie nad tarasem.

Na chwilę coś przykrego zawisło w powietrzu. Potem pan Strumieński, który nie miał pojęcia dlaczego Palewski nadaje obojętnej zresztą rozmowie taki ton dziwny, a chcąc odpędzić wrażenie, jął opowiadać o swojej radości z sympatyi Maryli i siostrzeńca Stanisława.

— Staś pewnie dziś jutro się oświadczy — rzekł w końcu — a Maryla jest ogromnie za nim, to mię cieszy, bo przykro jest słuchać ojca wbrew woli serca....

Pan Strumieński odszedł na chwilę, by jeszcze coś rozporządzić na rano, o czem zapomniał; pan Stanisław właśnie wracał od stawu.

— Maryla będzie z nim szczęśliwą — rzekł ksiądz Floryan.

— Tak — odpowiedział Palewski, jakby mówiąc do siebie — takie Maryle, które się chowają we dworze z aleją topolową w księżycowem świetle, są tylko wtedy szczęśliwe, kiedy słuchają ojca....

. . . .

Pan Stanisław stał na tylnym końcu łódki i wiosłował. Maryla siedziała na przodzie i, opuściwszy ręce na wodę, patrzyła przed siebie, przymykając chwilami powieki. Łódka sunęła cichutko i rozpychała naokoło szerokie fałdy po wodzie. Palewski siedział we środku. A głębia wody była czarna, jakby ciężka czy smutna, otchłanna — na wierzchu, ledwo dotykając nurtów, leżało srebro księżycowego światła ciche i senne, szeroko rozlane po powietrzu — tu i ówdzie na zmarszczonej fali zapadał się srebrny pas w ciemny nurt wody. Było cicho i wokoło stawu spał las, zbity, czarny, wstający murem tuż nad wodą. A staw jakby wpadł w głąb, ugniatany ciężarem ciepłego, parnego powietrza. To wszystko miało wielki, przejmujący nastrój, zawieszony tu pomiędzy wodą i niebem. I tak było jakoby gwiazdy, tlejące na nieruchomym, potężnym ... wiecznym stropie, zbliżyły się ku wodzie czy woda ku nim — jakieś ekstatyczne napięcie, graniczące z obłąkaniem, rozpięło się w tej przepaści milczenia i bladego światła i wzrok utopiony w niem, wytężony weń, słupiał i nieruchomiał, jak wzrok ludzi obłąkanych, którzy, patrząc, nie widzą otoczenia.

Pan Stanisław podniósł wiosło i dalej stojąc, głosem czystym, dźwięcznym zaczął spiewać:

....A w dziecinne lata nasze
Nad przepaście biegłem rad,
By ci przynieść gniazdko ptasze....

. . . .

Oj Halino, oj jedyno....

Właśnie przerwał na chwilę i las mu odpowiadał echem, gdy Maryla rzekła:

— Już czas wracać, mama może się gniewać....

Palewski odjechał z księdzem Floryanem, pan Stanisław wierzchem. Staruszek, żegnając się z Palewskim przed plebanią, prosił go, by jutro o południu zaszedł do niego.

* * *

Nazajutrz staruszek czekał na Palewskiego. Kazał przygotować zimną przekąskę i wino.

Siedzieli na ganeczku przed plebanią. Ks. Floryan trzymał zagasłą fajkę w ustach, Palewski palił papierosa, był bardzo blady i zmęczony. Dłuższy czas nic nie mówili. Staruszek zaczął:

— To, co pan mówił wczoraj o tragikomedyi — rzekł jakby przypominając sobie jakieś rzeczy dawno już przemyślane — to niezupełnie tak jest....

Palewski siedział oparty łokciami na kolanach i podniósł oczy na mówiącego.

— Tyle lat... — mówił dalej staruszek — tyle lat, które ja spędziłem patrząc w głąb dusz ludzkich....

Mówił powoli. Zdawało się, że szuka i jakby dotyka czegoś w pamięci.

—...Wmyśliłem się w nie, zrozumiałem je. Nieraz coś od pana usłyszałem, resztę domyśliłem się sam.... rozumiem to.... widzi pan, nie o tragikomedyę tu chodzi....

—...w takich chwilach, jakie pan teraz przebywa, potrzeba duszy pomódz, trzeba ją zbawić.... a wie pan czem? trzeba ją samą przed nią postawić!... — rozumie mnie pan?... — trzeba wypowiedzieć to, co ją boli, znaleźć dla niej wyraz.... To jest wybawienie....

Palewski patrzył na mówiącego i słuchał, a staruszek mówił powoli i cicho, takim głosem i z taką słodyczą, która nie razi nawet cierpiących, chociaż ich rany dotyka.

— Zrozumiałem pana, prawda? Widzi pan, tyle dusz ludzkich poznałem.... znam to.... znam.... Na taki ból duszy jest tylko to jedno lekarstwo — dlatego pana do siebie prosiłem....

—...Widzi pan, jest tragedya, jest jedna, która właśnie pańską duszę rozdarła, i dlatego pan jej nie widzi i szuka gdzie indziej.... Tragikomedyi niema u rozsądnych ludzi, bo oni się jej tak ustrzegą, jak pan.... ale tragedyi nikt nie uniknie, bo ona jest w nim, tak on sam ją mimowoli sprowadza, tylko sam.... a tragedya jest w tem, w tem.... że się ukocha marę a nie rzeczywistość.... to, co się wymarzyło a nie co jet, *quod in effigie, quod absurdum*, a nie rzeczywistość....

(Dokończenie nastąpi).

Feliks Mrawinczyc.

skrzydła i dokonał gwałtownej zmiany marszu w kierunku zachodnim, celem dojścia do kolei i obejścia Liaojanu. Lewe skrzydło i centrum armii marszałka Oyamy zaatakowały Rossyan na zachód i południe od murów Liaojanu.

Tokio. Marszałek Oyama telegrafuje, że dnia 4 b. m. o godzinie 9 rano dostał się Liaojan zupełnie w ręce Japończyków, po walce, która trwała całą noc z soboty na niedzielę i w niedzielę rano. Straty japońskie mają być wielkie. Oyama donosi, że dotychczas nie otrzymał sprawozdania o wypadkach na prawym brzegu rzeki Taitse.

Petersburg. Generał-majorowie Aleksiejew, Renenkampf, Gerngross i Fock mianowani za waleczność generał-lejtnantami. Generał-lejtnant Liniewicz, za odznaczenie się w służbie, mianowany generałem piechoty. Car darował generałowi Miszczence złotą, brylantami wysadzaną szpadę, w nagrodę za waleczność w walce z Japończykami w dniach 25, 26 i 27 lipca.

* * *

Londyn. *Biuro Reutera* donosi z Czingtau pod datą 2 b. m.: Ranny admirał Matusiewicz oświadczył w rozmowie, że ostatnie bitwy morskie wykazały niesłychane znaczenie telegrafu bez drutu, którym podczas walki pod Portem Arthura 10 sierpnia posługiwano się dopóty, póki aparaty nie zostały zniszczone. Telegraf ten funkcyonuje o wiele pewniej i szybciej, aniżeli dotychczasowe sygnały za pomocą flag. Niema innej ochrony przed minami, jak te, aby na czele floty zawsze płynęły osobne okręty dla wyłapywania min. Torpedowce nie okazały zbytniego znaczenia. Japończycy pewnej nocy wykonali 15 ataków torpedowcami, bez skutku. Kilka okrętów wojennych może za pomocą reflektorów skutecznie odpierać ataki torpedowe.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z Saigonu, że komendant rossyjskiego krążownika „Dyana“ otrzymał od rossyjskiej admiralicyi rozkaz rozbrojenia okrętu.

Polacy na placu boju.

Z listy strat, ogłaszanych przez główny sztab rossyjski podaje *Kraj* petersburski następujące nazwiska o brzmieniu polskiem; kontuzyowani: kapitan Konstanty Dłuski, porucznik Eugeniusz Sielicki, podporucznicy: Leon Rempel, Stanisław Grudziński, podpułkownik Mikołaj Jażyński; zostali na polu bitwy: porucznik Antoni Darewski i chorąży Michał Józefowicz. Od 25 (12) do 28 (15) sierpnia, zabici: generał Rutkowski, podpułkownik Pokotyłło; ranni: pułkownik Kłębowski, kapitan Parfjanowicz Ignacy. podporucznik Bazyli Paciorkowski.

W szpitalu ambulansu polskiego pięciu pierwszymi pacyentami byli: 1. kapitan wschodnio-syberyjskiego 19 pułku strzelców, Aleks. Brzeziński; 2. porucznik Popiełło; 3. chorąży 122 pułku tambowskiego Borys Domogadzkij; 4. kapitan pułku strzelców B. Grinfeld i 5. porucznik Siergiej Zykow. Szpital mieści się w Starym Charbinie. Gmach cały odnawia się jeszcze i pomieści z czasem 140 łóżek. Tymczasem otwarto „barak“ letni w ogródku na 20 łóżek. Hr. Orłowski nosi się z myślą, niezależnie od szpitala stałego w Charbinie, zorganizować mały oddział lotny, wyłącznie z mężczyzn złożony, przy współudziale księdza. W ostatnich dniach hr. Orłowski telegrafował z Charbina: „Dr. Kozimierz Orzeł objął ostatecznie stanowisko naczelnego lekarza oddziału naszego na miejscu. Obecnie posiada już w oddziale 40 rannych. Ks. Wyrzykowski przybył z Liaojanu do Charbina i pozostanie na stałe z nami“. Dotychczasowy lekarz naczelny naszego oddziału sanitarnego, dr. Kajetan Szczeniowski, zmuszony został ze względu na stan swojego zdrowia wrócić do Warszawy.

Dr. Nehring z Płocka, chory, wyjechał pociągiem sanitarnym z Charbina do Europy. Trzej inni płoczczanie: dr. Gurbski przebywa w Charbinie, dr. Przyłuski w Chabarowsku, p. Jan Nowodworski zaś przeznaczony został do oddziału czytańskiego, który wyrusza z Charbina do Liaojanu.

Naczelnik wojenny pow. płockiego otrzymał zawiadomienie urzędowe, że zginęli na placu boju żołnierze: Stanisław Piotrowski z Brwilna, w pow. płockim, w bitwie pod Wafankou, Stan. Wilmański zaś z Nasiegniewa, w pow. lipnowskim, w bitwie pod Wafandjanem.

Z Warszawy wyruszył pociąg z brygadami konduktorów, udających się na Daleki Wschód. Wyjeżdżających żegnały tłumy, złożone z rodzin, znajomych i kolegów.

Zapomogi dla rodzin żołnierzy.

Zarząd miejski Petersburga wyznacza dla rodzin żołnierzy, którzy wysłani zostali na Daleki Wschód zapomogi podług następującej normy: Pozostałym żonom, jeżeli są bezdzietne, wypłaca się miesięcznie 4 ruble 15 kop., jeżeli mają po jednem dziecku 7 rubli 30 kop., więcej dzieci 10 rubli 75 kop.

KRONIKA

Lwów, 5 września

— **Rygoroza medyczne.** P. Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych zamianował na rok szkolny 1904/5, stosownie do rozporządzenia o rygorozach medycznych z d. 15 kwietnia 1872 (Dz. u. p. nr. 57), dla odbyć się mających rygorozów, następujących funkcyonaryuszy:

Dla Uniwersytetu w Krakowie: komisarzem rządowym, starszego lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego; jego zastępcą, dyrektora szpitala św. Łazarza i tytul. nadzw. prof. Uniw. dr. Stanisława Ponikłę; egzaminatorami przy II medycznem rygorozum: tyt. zwycz. prof. Uniwers. dr. Waleryana Jaworskiego, nadzw. prof. Uniw., prymaryusza dr. Stanisława Pareńskiego i lekarza-szefa dyrekcyi kolei państwowych dr. Józefa Zolla; koegzaminatorami III medycznego rygorozum: tyt. zwycz. prof. Uniw. dr. Przemysława Pieniążka. nadzw. prof. Uniw. dr. Władysława Reissa i prywat. doc. dr. Maksymiliana Rutkowskiego.

Dla Uniwersytetu we Lwowie: komisarzem rządowym: kraj. referenta sanitarnego, radcę Dworu dr. Józefa Merunowicza; zastępcą jego: kraj. inspektora sanitarnego, ces. radcę dr. Józefa Barzyckiego; koegzaminotorami przy II medycznem rygorozum: nadzw. prof. Uniw. dr. Stanisława Bądzińskiego, nadzw. prof. Uniwersytetu dr. Jana Raczyńskiego i pryw. doc. dr. Józefa Wiczkowkiego; koegzaminatorami przy III medycznem rygorozum: zwycz. prof. Uniw. dr. Włodzimierza Łukasiewicza i nadzw. profesorów Uniw. dr. Wiktora Wehra, dr. Grzegorza Ziembickiego i dr. Hilarego Schramma.

— **Egzamina farmaceutyczne.** P. Minister wyznań i oświaty w myśl rozporządzeń o studyach i egzaminach farmaceutycznych z d. 16 grudnia 1899 (Dz. u. p. nr. 200) zamianował dla egzaminów farmaceutycznych, odbyć się mających w r. 1904/5, następujących funkcyonaryuszy:

Dla Uniwersytetu w Krakowie:

a) przy egzaminach wstępnych, egzaminatorami: z fizyki: zwyczajnego profesora Uniwersytetu dr. Augusta Witkowskiego; z botaniki: zwycz. prof. Uniw. dr. Józefa Rostafińskiego; z chemii ogólnej: zwycz. profesorów Uniwersytetu dr. Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma;

b) przy rygorozum farmaceutycznem: komisarzem rządowym: starszego lekarza powiatowego dr. Gustawa Bielańskiego, jego zastępcą: dyrektora szpitala św. Łazarza i tytul. nadzw. prof. Uniw. dr. Stanisława Ponikłę; egzaminatorami: z chemii ogólnej i farmaceutycznej: zwycz. profesorów Uniwersytetu dr Karola Olszewskiego i dr. Juliana Schramma; z farmakognozyi: zwycz. prof. Uniw. dr. Józefa Łazarskiego; egzaminatorami - hospitantami: aptekarzy Karola Łuczkę i Ksawerego Mikuckiego.

Dla Uniwersytetu we Lwowie:

a) przy egzaminach wstępnych egzaminatorami: z fizyki: zwycz. prof. Uniw. dr. Ignacego Zakrzewskiego; z botaniki: zwycz prof. Uniw. dr. Teofila Ciesielskiego; z chemii ogólnej: zwycz prof Uniw. dr. Bronisława Radziszewskiego;

b) przy rygorozum farmaceutycznem: komisarzem rządowym: kraj. referenta sanitarnego, radcę Dworu dr. Józefa Merunowicza, jego zastępcą: kraj. inspektora sanitarnego, ces. radcę dr. Józefa Barzyckiego; egzaminatorami: z chemii ogólnej i farmaceutycznej: prof. Uniw. dr. Bronisława Radziszewskiego; z farmakognozyi: (prowizorycznie) kraj. referenta sanitarnego, radcę Dworu dr. Józefa Merunowicza; egzaminatorami-hospitantami: aptekarzy Jakóba Piepesa-Poratyńskiego i Karola Sklepińskiego

— **Osobiste.** Dr. Bogumił Bieńkowski powrócił do Lwowa i ordynuje, jak dawniej, codziennie od 9 do 1 rano i od 3 do 6 po południu ul. Kościuszki l. 8.

— **C. k. Namiestnictwo** udzieliło pogorzelcom gminy Zbludzy (pow. Limanowa) 200 K., gminy Barańczyce (pow. Sambor) 400 K., oraz gminy Korolówki (p. Borszczów) jako dalszą zapomogę 500 K.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęto Kamilę Lewicką jako manipulantkę dla oddziału V w dyrekcyi Przeniesieni zostali: oficyał Florentyn Kraus z Kołomyi do oddziału VII w dyrekcyi, a asystent Adam Rozwadowski z Kozowy do Kołomyi.

W okręgu dyrekcyi krakowskiej przyjęty został jako asystent budownictwa I klasy Leiba Wachtel i przydzielony do II sekcyi konserwacyi w Jaśle.

— **Kościół św. Elżbiety.** W sobotę po południu odbyło się w pałacu Arcybiskupim posiedzenie komitetu budowy kościoła św. Elżbiety na placu Solarni. Budowę kościoła uchwalono oddać inżynierowi Richtmanowi.

— **Pod chmurnem niebem września** rozpoczyna się dzisiaj w zakładach edukacyjnych prawidłowa nauka.

Stanęły otworem izby szkolne; pełno w nich, — ze względu na szczupłość miejsca, aż za pełno prawie i kierownicy szkół nieraz są w kłopocie, jak dać sobie radę z pomieszczeniem.

Czy istotnie żądza wiedzy prowadzi te niezliczone hufce najmłodszego pokolenia do przybytków, skąd światło nauki spłynąć ma na nie?

Jakże cieszylibyśmy się, gdyby tak było; gdyby przynajmniej w przeważnej liczbie wypadków tryumfować mógł w gwarze szkolnym bezinteresowny zapał do nauki. Bo sama w sobie winna być celem szkoły — ta mistrzyni życia, uszlachetniająca serce i umysł ludzkości. Więc winna być nie służką celów znikomych, jeno kierowniczką wiekuistych pierwiastków duszy; nie młynem, który mąkę na chleb miele, jeno świątynią szczytnych ołtarzy.

Niestety, proza życiowa nie dozwala nam dzisiaj na takie pojmowanie nauki i jedną z głównych pobudek, garnięcia się młodzieży do szkoły jest troska rodziców o materyalną przyszłość dzieci.

I dla tego to na tyle ogorzałych twarzyczkach dziecięcych i pacholęcych i na twarzach już młodzieńczych wyciska swe piętno melancholia, budząca się pod wpływem myśli o długim, długim roku pracy, bez którego nie możnaby uzyskać świadectwa. Wrodzony instynkt młodości płacze nad utratą swobody, a świadomość istotnych celów nauki nie ma dość siły, by wynagrodzić przykrości szkolnego przymusu. Stąd ów przysłowiowy nos na kwintę u studenta wracającego z wakacyj; stąd nagłe onieśmielenie najniesforniejszych nawet; stąd całe przygnębienie, które po tygodniach dopiero, dzięki przystosowaniu się do nowych warunków, ustąpi nakoniec.

Kiedyś jednak ci młodzi, wyszedłszy już z lat szkolnych, zrozumieją, że błogosławiony był to przymus i że gdyby nawet realnych w samoistnem życiu nie zapewniał korzyści, jeszcze wówczas nawet błogosławić by go należało. Bo nauczył myśleć, nauczył patrzeć w życie, czuć na równi ze społeczeństwem, brać udział w wielkich zagadnieniach chwili, bo z dziecka i wyrostka urabia zwolna człowieka.

Więc bez nadmiernego roztkliwienia patrzymy na młodociany smutek studencki, życząc jedynie naszym „smutnym“, by rozpoczęty rok szkolny przyniósł ich umysłowi jak najwięcej korzyści. Może też lżej przyjdzie im oswoić się z twardą koniecznością, gdy pamiętni będą, że są spichrzem, który szkoła ma napełnić, a do którego sięgnie kiedyś po nowy posiłek kraj i społeczeństwo.

— **Piśmienny** egzamin dojrzałości w I. Szkole realnej lwowskiej rozpocznie się dnia 12 b. m. Abituryenci mają się zgłosić w kancelaryi dyrekcyi najpóźniej w przeddzień terminu. Ustny egzamin poprawczy odbędzie się dnia 15 b. m.; ustny egzamin dojrzałości (cały) rozpocznie się dnia 22 b. m.

— **Na tron przenośny** dla cudownego obrazu Matki Boskiej w katedrze lwowskiej znajdującego się, złożyły w dalszym ciągu pp.: Olga Dekańska 10 koron, Aloiza Janowiczowa 5, Ludwikowa Matjaszkowa 6, Mauthnerowa 12, Barbara Geistlenerowa 10, Szyszkowska 5, L Skobielska 4, Kruszelnicki 2, Jadwiga Fiala 2, Zofia Krobicka 1, Franciszka Prochaska 10, Andrzejowa Klimkiewiczowa 4, Blanka Popławska 4, Balbina Kurkowska 20, Klementyna Szwarcenberg-Czernowa 4, Romańska 10, Dwór zamuliniecki na ręce p. Szymonowiczowej 10, Juliuszowa Gołębska 10, Julia Opolska 10, Jachimowski i Gniewosz 5, Stanisława Rudzka 6, Marya Rosner 5, Zofia Oczkowska 2, Marya Milińska 5, Wilhelmina Gerstmann 4, Anna Pollo 4, Aniela Hubicka 4, A. Łucka 3, służba z plebanii w Jedliczu 2, Julia Kołomska 1, Zofia Götzowa 30, Wojciechowa Biechońska 10, Zofia Gołąbowa 4. Marya Brejter 20, Kazimierzowa Bromirska 20, Jadwiga Mokrzycka 10, Karolina Hexel 4, Ksawera Chęcińska 2, M. B. 100, Lewicka 20, Aniela Kraussowa 2, Marya Seyfarth 2, Emilia Petri 3, Gustawowa Neumanowa 10, Magdalena Blicharska 10, Julia Lewicka 4, Zofia Kropiowska 10, klasztor Sercanek we Lwowie 10, Ignacowie Lokocz 10, N. N. 4, Marcelowa Gajewska 5, Bronisławowa Fritzowa 4, Janina i Elżbieta Cetnarskie 4, T Wunschowa 4, Wanda Schenklówna 6, Ada Sosnowska 6. Karolina Hoszowska 2, z hr. Badenich Niezabitowska 20, Marcelina Pikorowa 5, Józefa Hordyńska 6, Kornelowa Zubrzycka 5, Karolina Romanowska 10, Marya Starzecka 10, Janina Dylewska 20, Zofia Kolbuszowska 2, Wincentowa Górecka 5, Katarzyna Daschek 10, Władysławowie Zontak 2, Kapuścińska 2, Irena Glogier 2, Kuntzek 1, Winnicka 2, Szymańska 0·60, Charkiewicz 0·40, Antonina Marya 2, M. Frankowska 6, R. Lewakowska 2, Wanda Borska 10, Walerya Altheim 4·60, Zofia Urbanowa 6, B. H. 5, Stanisławowie Wichlińscy 2, Celina Berska 2, Zofia Abgarowiczowa 10, Aniela Pokińska 5, Zofia Obertyńska 10, Michalina Dyczkowska 6, Katarzyna Sahankowa 10, Aloiza Schneidrowa 2. Dydyński 1, Zofia z Dzieduszyckich Matkowska 4, Julia Rayska 10, J. Budzińska 6, Gumińska 20, Juliuszowie Obmińscy 3, Gabryela Małachowska 10, Helena Gruszecka 2, Marya Szczepańska 10 koron.

Datki przyjmuje p. Michalina Michalska we Lwowie ul. św. Michała 6.

— **Na pogorzelców** Brzeska wpłynęło do obecnej chwili na ręce skarbnika komitetu 25.356 K. 68 h. Do tej sumy zaliczono już dar Najj. Pana 15.000 K., zapomogi c. k. Namiestnictwa 1000 K. i Wydziału krajowego 500 K. Resztę tworzą dary prywatnych osób, Tow. zaliczkowego rolniczego w Przemyślu, oraz sąsiednich gmin. Między innemi rodzina pp. Goetzów-Okocimskich złożyła 4000 K.

— **Nowa linia kolejowa.** W dniu 8 września b. r. oddana będzie do użytku publicznego wąskotorowa kolej lokalna Przeworsk-(Bachórz)-Dynów, pozostająca w zarządzie c. k. austryackich kolei państwowych ze stacyami względnie przystankami i ładowniami: Przeworsk, Urzejowice (przystanek i ładownia), Krzeczowice, Kańczuga, Łopuszka wielka (przystanek i ładownia), Manasterz, Hadle szklarskie (przystanek i ładownia), Jawornik polski, Szklary (przystanek i ładownia), Bachórz i Dynów.

Stacye Przeworsk, Krzeczowice, Kańczuga, Jawornik polski, Bachórz i Dynów otwiera się dla ruchu zupełnego, zaś przystanki i ładownie Urzejowice, Łopuszka wielka, Hadle szklarskie i Szklary dla ruchu osobowego i pakunkowego, oraz dla ruchu towarowego w całowozowych ładugach, wedle umowy, względnie za poprzedniem zgłoszeniem.

W przystankach Urzejowice, Łopuszka wielka, Hadle szklarskie i Szklary bilety jazdy sprzedaje i pakunki ekspedyuje konduktor przy pociągu.

Otwarcie stacyi Manasterz dla ruchu zupełnego nastąpi później.

Z dniem otwarcia wspomnianej wąskotorowej kolei lokalnej wchodzi w życie rozkład jazdy zawarty w dotyczących ogłoszeniach.

Jako najpierwsze pociągi mieszane kursować będą w dniu otwarcia pociąg nr. 5251 odchodzący z Przeworska o godzinie 4 minut 45 rano i przychodzący do Dynowa o 8 godzinie 16 minut rano i pociąg nr. 5252 odchodzący z Dynowa o godzinie 4 minut 15 rano i przychodzący do Przeworska o 7 godzinie 52 minut rano.

— **Nabożeństwo żałobne.** Jutro, we wtorek w dwusetną rocznicę zdobycia Lwowa przez wojska szwedzkie Karola XII odbędzie się w kościele OO. Karmelitów o godzinie 9 rano nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem Rady m. Lwowa za spokój dusz poległych wówczas bohaterską śmiercią obrońców miasta.

— **Wiec drobnych kupców** odbył się wczoraj po południu w sali przy ul. Szajnochy l. 5. Na wiecu tem uchwalono zawiązać korporacyę przemysłową dla drobnych kupców korzennych, właścicieli mleczarń, owocarń, handlów cukierków, drobnych handlów drzewa i nafty, a zarazem wybrano komitet z 20 członków, celem opracowania statutu dla tej korporacyi.

— **Ślub.** W kościele OO. Jezuitów we Lwowie odbył się w sobotę przed południem ślub Izabelli hrabianki Zborowskiej z p. Tadeuszem Sroczyńskim, właścicielem dóbr z Gorajowic pod Jasłem

— **Przy ul. Kochanowskiego**, róg placu Gosiewskiego istnieje szynk, w którym do późnej nocy hałasy i awantury nie ustają. Mieszkańcy okoliczni żalą się na brak zupełny stróża bezpieczeństwa, któryby kres położył bijatykom codziennym i awanturom. zagrażającym spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się następujące rozprawy karne: Dnia 5 b. m. Abraham Roth i 9 tow. o zbrodnię kradzieży: 12 b. m. Stefan Jachnicki i tow. o zbrodnię morderstwa; 14 b. m. Maciej Lasota o zbrodnię skrytobójczego morderstwa; 16 b. m. Marya Włodarz o zbrodnię kradzieży; 17 b. m Marya Badzaj o zbrodnię dzieciobójstwa; 19 b. m. Jarosław Halarewicz o zbrodnię kradzieży i Paraśka Podlewska o zbrodnię dzieciobójstwa; 20 b. m. Hryńko Kowal o zbrodnię kradzieży i Hryć Żuława o zbrodnię zgwałcenia.

— **Lwowskie Tow. ratunkowe** udzieliło w miesiącu sierpniu 1904 r. pomocy w 322 wypadkach, a mianowicie w dzień 234, w nocy 88 razy.

Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych.

Od założenia Towarzystwa (w styczniu r. 1893) udzielono ogółem pomocy w 34.545 wypadkach.

Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1400.

— **Wykaz** ruchu telegraficznego na liniach galicyjskich w miesiącu lipcu. Nadano depesz: rządowych niepłatnych 237, w służbie poczty i telegrafu 5.166, opłaconych 126.187. Nadeszło depesz: rządowych niepłatnych 136, w służbie poczty i telegrafu 33.015, opłaconych 133.131. Przetelegrafowano depesz 453.092. Przeszło zatem przez linie galicyjskie telegramów 750.964. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 113.966 K.

△ **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz nr. 162 jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą św. Mikołaja, najechał na 2½ roku liczącą córeczkę dozorcy domu Żeguli. Dziecko dostawszy się pod konie, doznało znaczniejszych obrażeń

cielesnych na twarzy i głowie. Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Na Wałach Gubernatorskich** znaleziono dziś około godziny 8 rano w krzakach 8-miesięczny płód płci żeńskiej. Komisaryat IV. dzielnicy odstawił płód ten do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Znikł bez śladu.** Teofil Medwecki, uczeń VI. kl. gimnazyalnej, wychowanek bursy ruskiej przy ulicy Teatyńskiej, wydaliwszy się z bursy tej wczoraj po południu, znikł bez śladu.

△ **Smiertelny upadek.** Ubiegłej nocy około godziny 12 służąca bez zajęcia Sura Eckówna, wymiotując w hotelu przy ulicy Kazimierzowskiej l. 29, przechyliła się tak nieostrożnie z ganku II. piętra, że upadła na bruk dziedzińca. Eckówna doznała złamania prawego przedramienia i wstrząśnienia mózgu. W stanie bardzo groźnym odwiozło ją pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Aresztowano służącą Ryfkę Schneck pod zarzutem kradzieży gotówki około 200 K., na szkodę trafikantki Dory Gross.

Z mieszkania p. A. M., asystenta Politechniki, przy ul Kopernika 37, skradł wczoraj niewyśledzony dotąd sprawca garderobę i bieliznę, znacznej wartości.

Wczoraj aresztowała policya niejakiego Feiwla Herzberga, który w Krakowie — jak ztamtąd w drodze telegraficznej doniesiono — skraść miał p. Helenie Wassermannowej 1200 rubli.

Ze strychu realności przy ul. Szajnochy 7 skradziono wczoraj p. J. H. znaczną ilość bielizny, oraz garderobę damską.

W drodze z ul. Karola Ludwika na Janowską zgubiła kucharka Debora Ende książeczkę Kasy oszczędności na kwotę 148 K.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aloizya Kohlmünzer, wdowa po komisarzu katastralnym, w 83 roku życia; — Jędrzej Chomik, w 63 roku życia; — Marya Emilia z Bieleckich Rawska, żona inżyniera, w 29 roku życia; — Wincenty Henryk Mikulski, emeryt kolejowy, w 40 roku życia.

W Krakowie, Hillary Follprecht, em. bośniacko-hercegowiński referent lasowy, w 44 roku życia.

Włodzimierz Skrzyński, syn ś. p. Franciszka Ksawerego i Emilii z hr. Jabłonowskich, dr. praw, zmarł w majątku swym Kosztowej d. 1 b. m. W sobotę odbył się pogrzeb w Bachórcu. Ożeniony z Celiną Skrzyńską, pozostawił jednego syna.

— **Ucieczka księżnej Ludwiki Koburskiej.** Wobec wiadomości, zamieszczonej przez dzienniki, jakoby księżna Ludwika Koburska bawiła w Zurychu lub w zakładzie kierowanym dawniej przez psychiatrę prof. Forella, donosi *Szwajcarska Agen. tel.*, że może po zasięgnięciu informacyj oświadczyć, iż księżna nie przebywa w Zurychu ani w hotelu ani w pensyonacie i policyi nic nie wiadomo o pobycie jej w Zurychu. *Agencya* donosi dalej, że udawała się do dyrekcyi Zakładu dla nerwowo chorych, dawniej prof. Forella, w Burghölze, odpowiedziano jednak, że przestrzeganie ścisłej tajemnicy zabrania dawać jakichkolwiek informacyj. *Agencya* mimo to sprawdziła, że księżna nie przebywa ani we wspomnianym Zakładzie, ani w Zakładzie w Morges nad jeziorem genewskim, kierowanym obecnie przez Forella.

— **W Czerniowcach** otwartą została wczoraj stacya ratunkowa czerniowieckiego ochotniczego Tow. ratunkowego.

— **Samobójstwo.** W Wiedniu zastrzelił się w sobotę adwokat tamtejszy dr. Ludwik Herz. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe.

— **Fałszerz weksli.** Z Essen nad rzeką Ruhr donoszą, że zbiegł ztamtąd właściciel cegielni Peters, sfałszowawszy weksli na 100.000 marek.

— **Pomnik** carowej Katarzyny II zostanie odsłonięty 23 b. m. w Wilnie na placu Katedralnym, niegdyś dolinie Swętoroga z czasów pogańskich. Pomnik jest dziełem znakomitego rzeźbiarza, izraelity wileńskiego Antokolskiego.

— **Wykryte** niedawno pod Iwate w Japonii pokłady złota, zostały zbadane przez inżynierów pozostających w służbie państwowej. Rząd ogłosił oświadczenie, iż pokłady złota uważane będą za wyłączną własność rządową. Według orzeczenia inżynierów, pokłady mogą dać 100 milionów fnt. szt. złota. Roboty wstępne są już rozpoczęte; przypuszczają, że produkcya kopalni przyniesie rocznie 30 milionów jenów.

— **Konkurs piękności kobiet w Abbazii.** Przy udziale niemal wszystkich gości przebywających w Abbazii na kuracyi, odbył się tam onegdaj konkurs piękności kobiet. Pierwszą nagrodę zdobyła znana subretka budapeszteńska Klara Küry, drugą nagrodę otrzymała bar. Gabryela Goumoens, trzecią bar. Wera Baich.

— **Masztelarnie** watykańskie będą w części zniesione. Dotychczas Papieżom podczas ich przejażdżek po ogrodach watykańskich towarzyszyły eskorty konne gwardyi szlacheckiej i w tym celu utrzymywano w Watykanie wielką masztelarnię. Pius X lubuje się w przechadzkach pieszych, a jeździ bez eskorty. Wobec tego masztelarnia ma być tymi dniami zwiniętą, a konie będą sprzedane.

— **Otwarcie starostwa w Zborowie.** Ze Zborowa piszą nam: Przy licznym współudziale reprezentantów obywatelstwa, duchowieństwa obu obrządków, wojskowości i miejscowych władz odbyło się dnia 1 września uroczyste otwarcie c. k. starostwa w Zborowie w obecności Wiceprezydenta Namiestnictwa Włodzimierza hr. Łosia, występującego w zastępstwie Pana Namiestnika. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwami, odprawionemi w tutejszych kościołach obrz. rz. kat. i gr. kat. oraz w synagodze, poczem dziekan złoczowski ks. Stachów w asystencyi kleru rz. kat. i miejscowy proboszcz gr. kat. ks. Miż w asystencyi kleru ruskiego poświęcili budynek starostwa. Po przemowach reprezentantów gminy, obywatelstwa i duchowieństwa, w których wyrażano podziękowanie za otwarcie starostwa, i wzniesono okrzyki na cześć Najj. Pana, pan Wiceprezydent Namiestnictwa otworzył formalnie nowe starostwo do publicznego użytku i przedstawił zgromadzonym kierownika urzędu, c. k. starszego komisarza powiatowego p. Ziembę.

Kierownik starostwa podziękował zebranym za liczny udział w uroczystości, poczem odbył się w lokalnościach gmachu starostwa bankiet, wydany przez gminę m. Zborowa.

Notatki literacko-artystyczne.

Wydział „Związku artystów polskich we Lwowie“ podaje do wiadomości, iż w roku 1904 otwiera drugą „Wystawę Związku“ artystów zamieszkałych we Lwowie, wzywając wszystkich kolegów, aby byli łaskawi wziąć udział w wystawie i przyczynić się tem samem do wspólnej akcyi, jaką wydział w myśl wszystkich artystów przedsięwziął. Termin zgłoszenia d. 15 października 1904 r.; termin nadsyłania prac dnia 1 listopada 1904 r.; otwarcie wystawy nastąpi dnia 15 listopada 1904 r. — Trwać ona będzie pięć tygodni.

Zgłoszenia należy wnosić na ręce sekretarza „Związku“ p. M. Harasimowicza ulica św. Mikołaja l. 18.

„Macierz Polska“. Jako nr. 24 biblioteki „Macierzy Polskiej“ wyszła powieść p. t: „W obronie matki ziemi“, napisana przez J. Stablewską, znaną w Poznańskiem literatką, krewną ks. Arcybiskupa Stablewskiego. O treści książki mówi jej tytuł. Wątkiem akcyi (bardzo żywej, obfitującej w charakterystyczne epizody) jest obrona kawałka ziemi ojczystej przed naporem obcych, wspomaganych niestety lekkomyślnością swoich. Powieść działa bardzo silnie nietylko dużą plastyką, ale i licznymi motywami, zdolnymi wywołać wzruszenie, współczucie, litość, a w końcu podziw dla wytrwałości nieugiętego chłopa Poznańskiego. Z każdej strony widać, że to nie zmyślenie, lecz bystra obserwacya. Autorka zachowała właściwości mowy z okolic Poznania i dobrze zrobiła: styl zyskał na wyrazistości i realizmie, a czytelnik może przyswoi sobie niejeden zwrot naprawdę piękny. Objętość książki przeszło 12 arkuszy, cena 60 h.

Wydawnictwo pomnikowe dobiegło do końca. Bez szumnej reklamy pracowało grono ludzi przez ćwierć wieku nad „Słownikiem geograficznym“, stwarzając dzieło, którem się śmiało wobec Europy pochlubić mamy prawo. Pierwszą myśl wydawnictwa rzucił niezapomnianej pamięci wychowanicc Szkoły głównej, Filip Sulimierski, znajdując najlepszego współtowarzysza w pracy i spadkobiercę swej spuścizny w cichym i skromnym, prawdziwie wykształconym Bronisławie Chlebowskim.

„Zrobiliśmy, co przy skromnych siłach i środkach było możliwe“; temi słowy kończy się krótkie objaśnienie redakcyjne, zamieszczone na ostatniej stronicy dwóch olbrzymich tomów dodatkowych: „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich“. Jakie to były siły i jakie środki, o tem poucza sprawozdanie redakcyjne, dodane do tomu XIV dzieła. Jeszcze w r. 1878 ś. p. Filip Sulimierski w redagowanym przez siebie *Wędrowcu* ogłosił zamiar opracowania „Słownika geograficzno-statystycznego“, początkowo w dwóch tomach, następnie zaś rozszerzył program do rozmiaru pięciu tomów i pozyskał pomoc Władysława Walewskiego, właściciela dóbr Miłonice w Kutnowskiem, współudział zaś w zamierzonem wydawnictwie ze strony 130 pracowników, między którymi od samego początku najczynniejszym był Bronisław Chlebowski, jako współredaktor działu, obejmującego obszar Królestwa Polskiego.

Odezwa redakcyi „Słownika“ z d. 1 marca 1879 r. ustaliła ostatecznie tytuł wydawnictwa i zapowiedziała jego ukazywanie się w zeszytach miesięcznych, poczynając od d. 1 stycznia 1880. Pokaźna liczba 2000 prenumeratorów była świadectwem ważności wydawnictwa i zapowiadała pomyślne doprowadzenie go do skutku. Lecz w miarę posuwania się w pracy, nastręczały się trudności, leżące bądź w ogromie materyału lub też w braku uzdolnionych współpracowników, jednako z historyą opisywanych miejscowości i ich topografią obeznanych. Ograniczenie objętości wydawnictwa do kilku tomów okazało się niemożliwem. Należało zatem program rozszerzyć, lecz w miarę postępu olbrzymiego przedsięwzięcia liczba prenumeratorów stopniowo malała, zwiększając ciężar kosztów szlachetnego ofiarodawcy. Na domiar niepowodzeń, główny inicyator i kierownik wydawnictwa Filip Sulimierski w początku roku 1885 zakończył pracowity i zasłużony żywot. „Nadmiar prac i obowiązków, jakie z nieoględnym zapałem wziął na swoje barki, wyczerpał zasób sił młodego organizmu i sprowadził nagły, przedwczesny zgon“. Obowiązek redaktora spadł wyłącznie na Bronisława Chlebowskiego i towarzysza jego, Józefa Krzywickiego. Nowa redakcya postarała się, przy zachowaniu rozszerzonej już do tomu III skali opracowań, uzupełnić dotychczasowe luki.

Już lat 10 ciągnęła się mozolna, do olbrzymich rozmiarów urastająca praca, gdy w kwietniu 1890 zacny wydawca „Słownika“ Władysław Walewski nie doczekawszy się końca dzieła zakończył żywot doczesny. Przekazał on testamentem własność nakładu „Słownika“ Kasie pomocy naukowej im. Mianowskiego, która przyjąwszy na swe barki dalszy nakład wydawnictwa, od tomu XI zasilała je stałym funduszem i tylko dzięki tej pomocy wydawnictwo pomnikowe doprowadzono do końca. Oprócz właściwych 14 tomów, wydane zostały dwa olbrzymie tomy dodatkowe, uzupełniające braki poprzednich. Zawarty w całości dzieła materyał stanowi nieodzowne dla każdego miłośnika nauki i przeszłości kraju źródło, bez którego odtąd żadna praca historyczno-geograficzna nie będzie się mogła obejść.

Bez przesady stwierdzić można, że niekażda literatura ogólno europejska tak znakomitem dziełem poszczycić się może. Niemcy i Francuzi, a nawet Anglicy, podobnych rozmiarów zbiorowego dzieła, poświęconego opisowi najdrobniejszych nawet miejscowości, pod względem historyi i geografii, nie posiadają. Niektóre zawarte w „Słowniku“ opisy miast główniejszych: Warszawy, Krakowa, Lublina, Wilna i t. p., same w sobie dochodzą rozmiarów pokaźnych monografij. Wyliczenie wszystkich współpracowników w tem miejscu jest zbytecznem. Najrzadziej występuje między niemi nazwisko Bronisława Chlebowskiego, który prowadząc całe wydawnictwo i wziąwszy na siebie najważniejszy jego dział, z wrodzoną sobie skromnością usunął się niejako na plan drugi. To jednak, czego sam nie dopełnił, winien uczynić oświecony ogół — wynurzeniem zasłużonemu pracownikowi uznania i wdzięczności za doprowadzenie pod dach olbrzymiego gmachu wiedzy.

P. Stefania Gromnicka, artystka teatru łódzkiego, zawitała do nas w gościnę. Rzecz prosta, że z zajęciem śledzimy wyniki lat kilku pracy i porównywamy ową początkującą na scenie Skarbkowskiej adeptkę sztuki, z dzisiejszemi kreacyami p. Gromnickiej. Postęp stwierdziliśmy znaczny, wyrobienie się wielkie, aczkolwiek i rola Petry w „Wrogu ludu“ i Małki Schwarcenkopf niezupełnie nadają się na popisy gościnne.

O p. Gromnickiej prasa łódzka pisała stale z wielkiemi pochwałami; artystka pozyskała od razu sympatyę i uznanie miasta, bynajmniej do zachwytów nad sztuką nie skorego. Z kolei my przekonaliśmy się teraz, że opinia pierwszej nie była przesadzoną; względy drugich zupełnie zasłużone. P. Gromnicka zaprezentowała się dawnym swoim znajomym lwowskim jako artystka poważna; jej Małka żyła, działała i cierpiała na prawdę; posiadała siłę, przykuwającą uwagę widza od pierwszej po ostatnią scenę. To też sobotnie huczne oklaski były na prawdę skierowane pod adresem łódzkiego gościa, jako wyraz sympatyi dla jej osoby, uznania dla jej wielkiej pracy i talentu.

Pani Solska wystąpiła w Warszawie kilkanaście razy. Wszystkie jej występy miały niezwykłe powodzenie. — *Kuryer Warszawski* pisze: „P. Solska pożegnała we środę Warszawę rolą Ewy w „Śniegu“. Publiczność wypełniła teatr, owacyjnie przyjmując znakomitą artystkę w ciągu całego przedstawienia. Gorące długotrwałe oklaski powtarzały się po każdym akcie. Słychać też było okrzyki: „Do widzenia!“ P. Irena Solska, po przedstawieniu, pociągiem nocnym odjechała do Lwowa“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek (wznowienie) „Dom waryatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa.

We wtorek (wznowienie) „Popychadło“, komedya ze śpiewami i tańcami w 4 aktach I. Szutkiewicza. Trzeci występ Stefanii Gromnickiej.

We środę (wznowienie) „Czerwona lampa“, krotochwila w 3 aktach K. Kratza i Jacoby. Pierwszy występ Heleny Leńskiej.

We czwartek po raz ośmnasty „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek po raz pierwszy „Wojna domowa“, komedya w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego. W przedstawieniu biorą udział pp.: Wojnowska, Leńska, Węgrzynowa, Rybicka, Połęcka, Chmielińska, Poraj; pp.: Roman, Nowacki, Kwiatkiewicz, Rasiński, Brzozowski, Kosiński i inni.

Losowanie dzieł sztuki.

Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się losowanie dzieł sztuki za r. 1903 między właścicieli biletów rocznych lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych pod przewodnictwem dyrektora referenta Towarzystwa Aleksandra Lisiewicza i w obecności notaryusza p. Wiktora Krokowskiego.

Z zakupionych 53 dzieł sztuki za kwotę 4280 koron, wygrali:

Nr. 440 Jan Ludwik ze Lwowa Winterowskiego „Stawek“ olejny; nr. 204 Tymoftyjewicz Julian, inżynier z Krakowa, Augustynowicza „Kury“ olejny; nr. 3573 Stanisław Filippi ze Lwowa Bratkowskiego „Brzozy“ olejny; nr. 1770 Janina Dowbeńko ze Lwowa, Bratkowskiego „Obłok“ olejny; nr. 260 Wiktor Władysław Czajkowski z Medwedowiec (p. Buczacz) Winterowskiego „Wyjazd na pastwisko“ gwasz; nr. 541 dr. Kazimierz Szczurowski ze Lwowa A. Popiela „Madona“ gips.; nr. 184 prof. dr. Józef Korzeniowski ze Lwowa Reyznera „Most“ olejny; nr. 453 Mazanowski ze Lwowa Rozwadowskiego „Kareta“ olejny; nr. 2961; W. L. z Królestwa, Obsta „Hucuł“ akwarela, nr. 515 Sołtyńska ze Lwowa Rejchana „Studyum“ akwarela; nr. 270 prof. dr. Ignacy Zakrzewski ze Lwowa Rejchana „Kwiaty“ akwarela; nr. 213 bar. Karol Krazenstern z Niemirowa Niemczykiewicza „Widoczek II z Wulki“ olejny; nr. 749 Czarnik, urzędnik pocztowy ze Lwowa Obsta „Pułkopki“ olejny; nr. 1907 Władysław Romanowski ze Stanisławowa Reyznera „Studyum“ pastel; nr. 1408 Franciszek Mysłowski z Dźwiniacza Ostrowskiego „Zakonnica“ gips; nr. 2860 Gustaw Szopiński z Lubaczowa Ćwiklińskiego „Pinie“ olejny; nr. 3800 Motylewski ze Lwowa Augustynowicza „Świnki“ olejny; nr. 3822 Michał Teodorowicz ze Lwowa Trusza „Czatyrdah“ olejny; nr. 1219 Witold Karczewski ze Lwowa Niemczykiewicza „Widoczek z Wulki I.“ olejny; nr. 1831 Seweryn Manasterski z Rohatyna J. Makarewicza „Wójt“ olejny; nr. 3310 ks. Mieczysław Śliwak ze Stryja Wł. Popiela „Dworek“ olejny; nr. 1735 Zygmunt Krykiewicz ze Lwowa Ostrowskiego „Dziewczynka“ gips; nr. 3235 Tadeusz Toczyski z Podwołoczysk Harasymowicza „Nad stawem“ olejny; nr. 303 Marya Rozwadowska ze Lwowa Harasymowicza „Moczary“ olejny większy; nr. 1827 S. S. z Królestwa Polskiego Winterowskiego „Jeleń“ rysunek piórkiem“, nr. 929 Jan Zarzycki ze Lwowa Rybkowskiego „Młyn“ akwarela; nr. 1744 Adam Czajkowski ze Lwowa Niemczykiewicza „Leśniczówka“ olejny; nr. 334 Józef Budzyński z Bieńkowej wiszni Harasymowicza „Ruczaj“ olejny; nr. 1019 Stanisław Moskwa ze Lwowa Ćwiklińskiego „Pinia“ olejny; nr. 3293 dr. Mieczysław Jamrógiewicz ze Lwowa Weina „Krajobraz“ olejny; nr. 19 (stały bilet) Karol hr. Lanckoroński z Rozdołu Wł. Popiela „Gęsi“ olejny; nr. 1699 Leopold Papierkowski ze Lwowa Szczepańskiego „Krajobraz“ olejny; nr. 160 Stanisław Postępski ze Lwowa Beera „Krajobraz“ olejny; nr. 427 dr. Leon Klarfeld ze Lwowa Batowskiego „Pieśń wieczorna“ akwarela; nr. 876 Eugeniusz Iwasieczko ze Lwowa Rybkowskiego „Śniatynka“ akwarela; nr. 1829 R. Z. z Królestwa Polskiego Bratkowskiego „Krajobraz“ olejny; nr. 396 Stanisław Horszowski ze Lwowa Ćwiklińskiego „Oleander“ olejny; nr. 2374 Paweł Kozłowski ze Lwowa Krycińskiego „Wierzby“ gwarz; nr. 346 Franciszek Babisz z Rabki Batowskiego „Serce na piasku“ rysunek; nr. 3807 Antonina Swidzińska ze Lwowa Gawlikowskiego „Krajobraz“ olejny; nr. 3836 Włodzimierz Dydyński ze Lwowa Rozwadowskiego „Kirasyer“ akwarela; nr. 2538 J. D z Królestwa Polskiego Winterowskiego „Ogród“ olejny; nr. 504 Marya Romerowa z Wierzbicy Łukasiewicza „Krajobraz“ olejny; nr 12 (bilet stały) Dyrekcya gal. Banku kredytowego we Lwowie Łukasiewicza „Moczar“ olejny; nr. 3849 Stanisław Dunikowski ze Lwowa Augustynowicza „Typ chłopaka“ olejny; nr. 407 Wilhelmina Gąsiorowska ze Lwowa Rozwadowskiego „Ułan“ akwarela; nr. 2093 Władysław Adamczyk ze Lwowa Radziszewskiego „Główka“ pastel: nr. 1382 Herman Feldstein „Kirasyer na koniu“ olejny; nr. 29 dr. Bogumił Bieńkowski ze Lwowa T. Rybkowskiego „Zarwanica“ akwarela; nr. 587 Wydział Rady pow. w Tłumaczu M. Harasymowicza „Moczar“ olejny mniejszy; nr. 238 dr. Szymonowicz ze Lwowa Harasymowicza „Nad rzeką“ olejny; nr. 1740 Machniewski ze Lwowa Batowskiego „Ogród“ olejny i nr. 264 Felicya Ostrożyńska ze Lwowa M. Harasymowicza „Zachód słońca“ olejny.

OSTATNIA POCZTA

W sprawie porozumienia się między Austro-Węgrami a Anglią co do sądów rozjemczych, o której w swoim czasie obszernie pisaliśmy, donoszą, że odnośne propozycye rządu angielskiego, przekazane zostały Radcy Dworu prof. Lammasch, który jak wiadomo jest delegowanym ze strony Austro-Węgier w sądzie rozjemczym w Hadze. Prof. Lammasch w najbliższym czasie wyda swoją opinię w tej ważnej sprawie.

Do *Agencyi Stefaniego* donoszą z Vallombroso: Austryacko-węgierscy pośrednicy w sprawie rokowań handlowych z Włochami, wydali na cześć włoskich pośredników obiad, podczas którego wznoszono serdeczne toasty ze strony austro-węgierskiego posła hr. Lützow w ręce ministra Orlando i radcy Dworu Michajlovicha w ręce senatora Malvano. Hr. Lützow wzniósł toast na cześć króla włoskiego i królowej zaś minister Orlando na cześć Najj. Pana. — Obaj zaznaczyli w przemówieniach swych stosunki przyjazne łączące oba państwa i wyrazili przykonanie, że rokowania handlowe, które wkrótce do ostatecznego zawarcia traktatu doprowadzą, nietylko pod względem ekonomicznym ale i politycznym zapewnią stosunkowi obu państw korzystny rozwój interesów ludności.

Tymczasowy cywilny agent rossyjski dla sprawy macedońskiej Giers udaje się — jak z Konstantynopola donoszą — na krótki urlop, w ciągu którego zwiedzi Salonikę i Wiedeń. Inni cywilni agenci i Hilmi basza mają w ciągu tygodnia przenieść się z Monastyru do Ueskibu.

W sprawie załatwienia kwestyi prowizoryum kreteńskiego oraz kwestyi przyłączenia Krety do Grecyi, donoszą do *Polit. Corresp.* z Aten, że książę Jerzy jako generalny komisarz Krety, nie wymaga od interesowanych mocarstw natychmiastowej decyzyi co do przyłączenia Krety do Grecyi, lecz zadowoli się ewentualnem oświadczeniem, które by sprawę tę w najbliższej przyszłości pomyślnie załatwić miało. Propozycya księcia Jerzego zmierza do uzyskania pewności, że administracya Krety oddaną będzie królowi Grecyi a międzynarodowe wojsko, zastąpione zostanie wojskiem greckiem. W tym duchu oświadczył się ze swymi zamiarami książę Jerzy w obec opozycyi kreteńskiej, która pragnie jedynie unii z Grecyą. Książę zapewnił, że wszystko co w jego mocy, uczyni, by uzyskać od mocarstw aprobatę przyłączenie Krety do Grecyi. — Książę Jerzy bawił obecnie w Rzymie, gdzie z sekretarzem zagranicznego urzędu Fusinato, odbył dłuższą konferencyę, potem udał się do Medyolanu, — zkąd pojechać zamierza do ministra spraw zagranicznych Tittoniego do jego willi Erba a potem do Paryża.

Półurzędowy *Matin* paryski zapowiada, że minister prezydent Combes wniesie na podstawie Brianda projektu do ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, przedłożenie, a mocy którego pozostawione będzie nadal kościołowi swobodne używanie świątyń i gruntów kościelnych jakoteż korzystanie z praw ogólnych. Kosztem tych ustępstw spodziewa się p. Combes pozyskać dla rozdziału Kościoła od państwa także tych członków gabinetu, którzy wahali się dotąd.

Ministerstwo wyznań przyjęło do wiadomości prośbę biskupa Geay z Lavalu o dymisyę.

Wydawane w Paryżu przez G. Clemenceau, Anatola Francea, Jana Jaurès i Franciszka Pressensé czasopismo *Pro Armenia* podaje w najnowszym numerze dokładny wykaz Armeńczyków, których pod Sassunem i Muszem zamordowali w lutym r. b. Turcy. Padło ogółem 7771 osób, a mianowicie 2809 mężczyzn, 2193 kobiet i 2769 dzieci. Oprócz tego wiele osób zginęło z głodu. W okręgach owych zrabowano bo- niem Armeńczykom podczas rzezi 80.075 owiec, 16.773 wołów i 14.018 hektolitrów zboża. 2263 domów uległo zburzeniu.

Wedle półurzędowych zapewnień z Paryża, pogłoska, jakoby hiszpański poseł w Wiedniu jawił się u króla Edwarda w Marienbadzie, by uprosić jego poparcie w hiszpańsko-francuskich rokowaniach co do Marokka, jest nieprawdziwa. Dodają przytem, że rokowania owe przewlokły się wprawdzie z powodu feryj letnich, niewątpliwie jednakże doprowadzą do porozumienia.

Z Paryża donoszą, że rząd francuskiej republiki nie wyrzeknie się protektoratu nad katolikami na Wschodzie, dopóki sprawa ta przez parlament rozstrzygniętą nie zostanie. W niezmiernie ważnej tej kwestyi zamieścił obszerny artykuł urzędowy organ Watykanu *Osservatore Romano*, w którym pisze, że wprawdzie p. Combes oświadczył, iż mało zależy Francyi na protektoracie i że żadnych nie będzie robił trudności, gdyby inne mocarstwo oświadczyło gotowość objęcia tego protektoratu, jednakże opinia publiczna we Francyi tego zapatrywania pana Combes wcale nie podziela. Przeciwnie, jest ona zaniepokojona co do tego odwiecznego i tradycyjnego przywileju, który dopomógł Francyi do otoczenia blaskiem chwały i powagi nazwiska republiki na Wschodzie. — Jakże mogłaby ta opinia publiczna zapomnieć tak nagle o oświadczeniach ze strony wszystkich ministrów spraw zagranicznych z p. Delcassé na czele, którzy uznali, że protektorat ten jest skutecznym środkiem rozszerzenia moralnego wpływu Francyi i jej ekonomicznego znaczenia? Niebezpieczeństwo utraty tego przywileju nie leży w woli Stolicy Apostolskiej, która wrzekomo dąży do odebrania protektoratu Francyi i przelania go na inne mocarstwo, lecz w stanowisku i położeniu rządu republiki, które ostatecznie utratę tego protektoratu spowodują. W ten sposób, w czasie, gdy narody walczą o to, by w imieniu wszechświatowej polityki dążyć do uzyskania jaknajwiększego wpływu na losy świata, Francya wyrzeka się własnowolnie najskuteczniejszego środka wiodącego do umocnienia tego wpływu — a wszystko to dzięki nieszczęsnej antyklerykalnej swej polityce.

Konflikt między rządem marokańskim a Anglią należy uważać jako zakończony a to dzięki energicznemu stanowisku zajętemu przez rząd angielski. Donoszą z Madrytu, iż fakt ujęcia się Anglii za ściganym przez sułtana ex-ministrem El-Menebhi i skutecznego przeprowadzenia tej sprawy, dowodzi. że układ Anglii z Francyą w sprawie Marokka jest bez znaczenia. Hiszpański premier Sennor Maura odbył konferencyę 30 sierpnia z francuskim ambasadorem.

W Belfort aresztowano osobistość imienia Taillard, pod zarzutem szpiegostwa. Taillard badał okolice Belfortu i zdejmował plany tej fortecy.

W miejsce lorda Mintos, który ukończył swój okres urzędowania, zamianowany został generalnym gubernatorem Kanady earl Grey, b. członek Izby gmin, w latach 1896 i 1897 gubernator Rhodezyi, a od r. 1898 członek rady nadzorczej Chartered Company.

W Bruckhausen w Westfalii odbył się wiec polski, zwołany przez „Związek Polaków". Brało w nim udział przeszło 1500 osób. Przemawiał poseł Brejski; uchwalono rezolucyę, wzywającą posłów polskich, by domagali się bezustannie zniesienia świeżo wprowadzonej ustawy kolonizacyjnej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

JE. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber w Galicyi.

Borysław, 5 września. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber przybył tu o godzinie 7 minut 35 rano. Na dworcu powitali go: marszałek powiatu drohobyckiego Wiśniewski, starszy radca górniczy Holobek ze starszym komisarzem górniczym Kostkiewiczem i prezes gal. Towarzystwa naftowego Gorayski, który wygłosił do P. Prezesa gabinetu krótką przemowę, poczem wręczył mu memoryał, zawierający prośbę, aby Rząd postarał się o zrównanie taryfy dla przewozu nafty galicyjskiej na kolejach niemieckich z taryfą dla nafty rossyjskiej, dalej prośbę o rozszerzenie dworca kolejowego w Borysławiu, o zaprowadzenie pociągu pospiesznego i poczty rządowej, tudzież o wprowadzenie ustawy o ubezpieczenie urzędników prywatnych.

Na dworcu kolejowym obecni byli również członkowie galic. Towarzystwa naftowego pp. Załoziecki, Mars, Lewakowski i Cieński, grono pracodawców z prezesem dr. Tarasiewiczem na czele i dyrektor galic. Związku fabrycznego dr. Battaglia.

Wśród szpalerów utworzonych przez robotników i publiczność przejechał dr. Koerber przez Borysław, zwiedzając po drodze baraki robotnicze, kopalnie ks. Lubomirskiej i Sp. i szyby Towarzystwa dla przemysłu naftowego.

W urzędzie gminnym przedłożył komisarz rządowy p. Biedermann P. Prezydentowi Ministrów plany wodociągów.

Następnie zwiedził P. Prezes gabinetu kopalnię wosku ziemnego, należącą do gal. Banku dla handlu i przemysłu, oprowadzany przez dyrektora Werbera. Oglądał tu szczegółowo lampiarnię, tokarnię, jak niemniej całe urządzenie kopalni i jej produkty.

Drohobycz, 5 września. P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, przybył tu dziś przed południem w towarzystwie P. Namiestnika hr. Potockiego, radcy Dworu Zawadzkiego, radcy ministeryalnego Bleylebena, radcy Namiestnictwa Wacława Zaleskiego i wicesekretarza ministeryalnego dr. Bieńkowskiego powozem z Borysławia.

W gmachu starostwa udzielał dr. Koerber przedewszystkiem posłuchań; na które przybyli: proboszcz miejscowy ks. kanonik Serwacki, rektor Bazylianów ks. Dawyda, rotmistrz Schmidt z gronem oficerskiem, marszałek powiatu poseł Wiśniewski z członkami Rady powiatowej, dyrektor gimnazyum Staromiejski, zarządca salin Folusiewicz, zarządca lasów, dóbr skarbowych Palas, burmistrz miasta Drohobycza Szajna z Radą miejską, gmina wyznaniowa, wreszcie osoby prywatne.

Po zwiedzeniu biur starostwa udał się dr. Koerber do gmachu sądu powiatowego, gdzie oczekiwał nań prezydent sądu kraj. wyższego dr. Tchorznicki, radca Dworu Zawadzki, prezydent sądu obwodowego w Samborze radca Dworu Janowski i naczelnik sądu radca sądu kraj. Panesz. P. Prezydent Ministrów, oprowadzany przez naczelnika sądu zwiedził biura sądowe i oglądał plany nowego zakładu karnego, które objaśniał starszy radca budownictwa Skowron.

Po przejażdżce po mieście odjechał, P. Prezydent Ministrów o godzinie 12 m. 4 w południe do Chyrowa, żegnany przez reprezentantów władz rządowych, Rady powiatową i miejską oraz członków Towarzystwa naftowego.

Sambor, 5 września. Przejeżdżającego przez nasze miasto P. Prezesa gabinetu powitali na dworcu kolejowym: starosta Kieszkowski, wiceprezydent sądu obwodowego Tustanowski, wicemarszałek powiatu samborskiego ks. Kulisz z członkami Rady powiatowej, zastępca burmistrza m. Sambora Haisig z Radą miejską, starszy radca skarbowy Turka, dyrektorowie gimnazyum Tomaszewski i seminaryum Krotochwila.

Kraków, 5 września. (*T el. pryw.*) Wczoraj rano po nabożeństwie w kościele Maryackim dopełnił wiceprezydent miasta p. Chyliński otwarcia urządzonej w pałacu Czapskich przy ul. Wolskiej wystawy retrospektywnej przemysłu metalowego i wystawy zabytków cechów krakowskich. — W akcie tym uczestniczyła rada miejska, predstawiciele wojskowości, prezydent sądu Brason, artyści, dziennikarze, obywatelstwo, starsi cechów i t. d.

Dziś rano oddał architekt p. Zawiejski na cele szkolne nowy bardzo piękny budynek, wystawiony kosztem miasta przy ul. Topolowej. Budynek ten pomieści szkołę wydziałową żeńską im. św. Anny. Drugi taki sam budynek będzie również niebawem ukończony i oddany do użytku.

Wczoraj po południu odbyły się tu na szosie mogilskiej jesienne wyścigi oddziału kolarskiego „Sokoła". W biegu o mistrzostwo na przestrzeni 36 kilometrów zwyciężył p. Eugeniusz Weiss, przebywszy tę drogę w godzinie, 1 minucie i 51 sekundach.

Wiedeń, 5 września. Ogólna suma inwestycyjnych wydatków zarządu kolei państwowych w czasie od 1 stycznia do końca lipca 1904 wynosi okrągło 96 milionów koron.

Frankfurt, 5 września. *Frankfurter Ztg.* donosi z Nowego Jorku: W ulicy Atorney spalił się wielki dom, przyczem 14 osób utraciło życie a 20 odniosło rany. Wszyscy są żydami z Rossyi.

Gelbesande (Meklemburg), 5 września. Wczoraj ogłoszono oficyalnie zaręczyny niemieckiego następcy tronu Fryderyka Wilhelma z ks. Cecylią Meklemburską.

Chabarowsk, 5 września. (*Rossyjska Agencya tel.*) Na obszarach, będących własnością miasta, odkryto miny złota. Badanie ich jest w toku.

Petersburg, 5 września. Wyszedł ukaz carski, zmieniający postanowienia w sprawie prawa pobytu żydów, a to aż do czasu ogólnej rewizyi ustaw o żydach.

Ukaz wspomniany znosi zakaz przebywania żydów w obrębie strefy osiedlenia po za miastami i miasteczkami, lecz tylko co do żydów z wyższem wykształceniem i ich rodzin, oraz co do kupców, należących do pierwszej gildy, do rękodzielników póki trudnią się rzemiosłem i do zwolnionych ze służby żołnierzy. Wszyscy ci żydzi mogą tam poza obrębem miast i miasteczek wynajmować nieruchomości, mieszkać, oraz trudnić się handlem i przemysłem. Dalej zawiera ukaz szereg ulg dla żydów kupców odpowiednio do liczby lat należenia do pierwszej gildy. Żydzi posiadający tytuł radców komercyalnych mogą z rodzinami mieszkać w całem państwie bez ograniczenia; tak samo żydzi, którzy brali udział w wojnie wschodnio-azyatyckiej lub bez zarzutu przebyli służbę wojskową. Wszystkie te postanowienia nie będą stosowane do okolic, w których istnieją specyalne ograniczenia do żydów.

Auxerre, 5 września. Prezydent ministrów Combes wygłosił tu wczoraj na bankiecie polityczną mowę, w której wskazał najpierw na powodzenie rządu przy ostatnich wyborach, poczem w dłuższym wywodzie podniósł z naciskiem, że rząd dąży do tego, aby wszystkie instytucye podlegały supremacyi państwa republikańskiego. Omawiając następnie kwestyę religijną, zaznaczył prezes gabinetu', że Watykan od 30 lat naruszał konkordat, w skutek czego rząd musiał zerwać stosunki dyplomatyczne. Mowca uważa zawarcie nowego konkordatu za niemożliwe. Jedynem wyjściem, zdaniem prezydenta ministrów Combesa, byłoby rozdzielenie Kościoła od państwa za obopólnem porozumieniem.

Sprawy protektoratu Francyi nad katolikami na Wschodzie nie należy, zdaniem Combesa, łączyć ze sprawę rozdziału państwa od Kościoła. Mowca zakończył apelem do wszystkich republikanów, aby się łączyli celem przeprowadzenia w parlamencie wniesionej już ustawy podatkowej i ubezpieczenia robotników na starość, po których wejdzie na porządek dzienny sprawa rozdziału Kościoła od państwa.

Konstantynopol, 5 września. W kołach delegatury papiezkiej oświadczają, że o rzekomym projekcie założenia nuncyatury w Konstantynopolu nic im nie wiadomo.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 5 września. Kuropatkin telegrafował dnia 3 b. m. do cara: Dzisiaj wielka część armii naszej wraz z pierwszym korpusem syberyjskim stoi na południe od bocznej kolei, prowadzącej ze stacyi Jantai, 17 wiorst na północ od Liaojanu, do kopalni w Jantai. Japończycy stojący w pobliżu naszych wojsk, ograniczają się do ostrzeliwania nas z ukrycia w wysokiej trawie. Ta część naszego wojska, które było przedtem w Liaojanie, maszeruje na prawy brzeg rzeki Taitse. Obszar operacyjny naszych wojsk jest prawie wszędzie otoczony wysoką trawą, ogromnie utrudniającą ruchy. Wczorajszy odwrót oddziału generał-majora Orłowa spowodowało głównie to, że ostrzeliwali go Japończycy, ukryci w wysokiej trawie. Straty tego oddziału są znaczne. Jeden pułk sam stracił 1500 ludzi.

Paryż, 5 września. *Echo de Paris* donosi, że w Paryżu panują obawy o francuskiego *attaché* marynarki Couverville'a. Zwrócono się do ministerstwa wojny w Petersburgu z prośbą o telegraficzne zapytanie Stössla, kiedy i w jakich okolicznościach Couverville opuścił Port Arthura.

Tokio, 5 września. Dziś ogłoszono zawarty dnia 22 sierpnia w Seul traktat między Japonią a Koreą. W układzie tym obowiązuje się Korea uznać finansowego doradcę, poleconego przez Japonię oraz doradcę dyplomatycznego, który ma być zagranicznym poddanym, również przez Japonię poleconym. Wszelkie sprawy finansowe załatwiać i wszystkie ważniejsze zarządzenia na polu polityki zagranicznej wydawać, może rząd koreański dopiero po wysłuchaniu opinii doradców. — Przed zawarciem nowych układów i konwencyj z mocarstwami przed załatwieniem ważniejszych spraw jak n. p. nadanie koncesyi cudzoziemcom musi Korea zasięgnąć zdania tych doradców. Doradcą finansowym zamianowano dyrektora biura podatkowego z Tokio, Basatę, a doradcą dyplomatycznym radcę legacyjnego Amerykanina, Stevensa

Z pod Portu Arthura.

Londyn 5 września. *Daily Telegraph* donosi z Czifu Ostrzeliwanie Portu Arthura trwało w ostatnich dniach dzień i noc. Pewnego dnia padło na miasto 120 granatów; nie wyrządziły one wielkiej szkody, gdyż upadły na miejsca puste. Rossyjskie okręty wojenne ostrzeliwają japońskie stanowiska. Dnia 29 sierpnia okręty „Bojan", „Pereswiet", „Retwizan" i „Pallada" wypłynęły z portu i jechały dwie mile nie spotkawszy nieprzyjaciela. Na pokład „Pereswieta" wpadł z strony lądu granat japoński i zabił 15 ludzi. Naprawa uszkodzonych okrętów trwa dalej. Dowóz środków żywności jest coraz trudniejszy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. września 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. M. hr. Tyszkiewicz z Rossyi, W. hr. Mołodecki z Monasterzysk, S. hr. Poniński z Krakowa, K. Stefanowicz z Uniatycz.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. września 1904.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. września 1904.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·40	99·60
styczeń-lipiec	99·40	99·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·15	100·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152·85	153·85
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·50	185·50
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·—	296·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·15	119·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·20	119·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	511·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·75	128·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·75	118·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·10	97·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·50	208·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·25	98·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	275·—	279·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·40	99·40

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·55	104·55
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·35	100·35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	93·—	97·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	304·—	314·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	296·—	307·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·80	104·80
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·—	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·30	93·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·15	100·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	461·—	472·—
Clary 40 zł. m. k.	158·—	168·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76·—	83·50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	83·—	87·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·50	173·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·—	282·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2814·—	2822·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	756·50	758·50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	523·70	525·70
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	538·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431·75	432·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1614·—	1624·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	525·50	526·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520·—	5560·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	576·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406·—	407·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	867·—	871·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	637·—	642·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1026·—	1036·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	442·75	443·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2300·—	2320·—
Schodnicy 500 kor.	644·—	650·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	310·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·20	117·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·70	239·90
Paryż za 100 franków	94·95	95·05
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·55
Włoskie banki	94·90	95·—
Francuskie banki	94·95	95·05
Szwajcarskie banki	94·95	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·22½	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	94·95	95·10
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 711/4 (7) (7268 3—3)

Na żądanie Jakóba Tracza w Subotowie, odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności objętej lwh. 30 ks. gr. gm. kat. Subotów wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pary koni, 1 wozu, 1 pługa, 2 bron, 2 ryskali, 2 sap, 1 grabi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3766 kor., przynależności zaś na 338 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi z przynależnościami kwotę 2736 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych praw nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 9. sierpnia 1904.

L. cz. E. 261/4 (6) (7282 2—3)

Na żądanie Eisiga Raaba, kupca w Gródku, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya 3/8 niewydzielonych części realności lwh. 648 i 649 ks. gr. gm. kat. Krakowiec objętych Zygmunta recte Schmelkiego Elstera własnych obok rynku w Krakowcu. Zarazem zatwierdza się warunki licytacyjne przez wierzyciela Eisiga Raaba przedłożone podaniem z dnia 22. lipca 1904 po uzupełnieniu takowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a to: 38 części realności lwh. 648 na 517 kor. 50 hal., a 3/8 realności lwh. 649 na 3447 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 648 obj. 345 kor., a co do realności lwh. 649 2298 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. E. 963/4 (3) (7359 1—3)

Odbędzie się dnia 14. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 4/5 części realności lwh. 171 gm. Monasterzyska, stanowiąca parcelę budowlaną obok rynku położoną.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4793 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 3195 kor. 73 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1074/4 (5) (7323)

Na żądanie Abrahama Lockmanna z Bełza odbędzie się dnia 7. października 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya realności whl. 39 gm. kat. Tehlów bez przynależności.

Wartość szacunkowa 630 kor.
Najniższa cena 420 kor.
Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 8. sierpnia 1904.

(7214 3—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 5. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, tutki cygaretowe, zeszyty szkolne, części składowe maszyn i przybory do instalacyi wodociągów.

Wtorek 6. września 1904 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności, obrazy olejne, dywany perskie i rower.

Środa 7. września 1904 od 10 do 12 godz.: kilkaset par trzewików różnych i meble.

Piątek 9. września 1904 od 10 do 12 godz.: konfekcya męska, sukno, meble różne i pianino.

Sobota 10. września 1904 od 4 do 8 godz. meble, sprzęty domowe i warstat stolarski.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. sierpnia 1904.

L. 630. (7298)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 20. września 1904 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Łanczynie, licytacya za pomocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia dostawy materyałów temu Zarządowi w r. 1905 potrzebnych.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze kierownika ruchu, który ewentualnie potrzebnych bliższych objaśnień udzieli.

C. k. Zarząd salinarny.

Łanczyn, dnia 31. sierpnia 1904.

L. cz. E. 727/6 (7321)

Na żądanie Towarzystwa zal. w Bełzie odbędzie się dnia 11. października 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. III. w Uhnowie licytacya realności lwh. 30 gm. kat. Krzewica objętej bez przynależności.

Wartość szacunkowa 220 kor.

Najniższa cena 146 kor. 66 hal.

Akta i warunki do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 205/4 (2) (7318)

Dnia 26. września 1904 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności lwh. 77, 1/8 części realności lwh. 71 i 78, 1,20 części realności lwh. 86, 5/1491 części realności lwh. 187 ks. gr. gm. kat. Kocierz ad Moszczanica objętych z przynależnościami, składającemi się z 1/4 części domu i 1/8 części stodoły.

Nieruchomości oceniono na 515 kor. 46 hal., przynależności na 150 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 443 kor. 64 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ślemień, dnia 26. sierpnia 1904

(7365)

Na żądanie p. Cecylii z Geringerów Żarskiej właścicielki dóbr we Lwowie, zastąpionej przez adw. dra Menkesa w Żółkwi, odbędzie się dnia 26. września 1904 o godz. 8 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności obj. whl. 811 ks. gr. gm. kat. Turynka, składającej się z pgr. l. 9232/19 i budynków gospodarczych wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, wozu i cielęcia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1724 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1182 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1806/4 (5) (7371)

Na żądanie Zakładu kredytowego w Kutach, odbędzie się dnia 23. września 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 10 gm. Kobaki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 85 kor.

Najniższa cena wynosi 28 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 19. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1276/4 (5) (7370)

Na żądanie Paraski z Myroniuków Tatarczuk, odbędzie się dnia 23. września 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności lwh. 60 gm. Rożeń mały.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3736 kor.

Najniższa cena wynosi 2481 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 410/4 (4) (7364)

Na żądanie p. Cecylii z Geringerów Żarskiej, zastąpionej przez adw. dra Menkesa w Żółkwi, odbędzie się dnia 22. września 1904 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya realności obj. whl. 809 ks. gr. gm. Turynka złożonej z parceli gr. lk. 9232/17, chaty i stodoły, wraz z przynależnościami, które stanowią krowa i cielę.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1195 kor, przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 856 kor. 66 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej praw dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. E. 337 (5), 278 (4), 365/4 (4) (7316 1—3)

Dnia 22. września 1904 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacya realności a) połowy lwh. 243 gm. Wola batorska, b) całej lwh 235 gm. Wola batorska, c) całej lwh 46 gm. Pierzchowiec.

Nieruchomości te są ocenione na ad a) 400 kor., ad b) 1850 kor. 30 hal., ad c) 6820 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 266 kor. 66 hal., ad b) 1233 kor. 52 hal., ad c) 4546 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odnoszące się do każdej realności dokumenta oraz protokoły ocenienia przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1554/4 (3) (7317 1—2)

Dnia 22. września 1904 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego, licytacya połowy realności objętej wyk. hipot. l. 1141 ks. gr. gm. kat. Wołczkowce z przynależnościami

Nieruchomość tą oceniono na 555 kor. 50 hal., przynależności zaś na 76 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 421 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 11. sierpnia 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 88 4 (2) (7328)

O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 17 czasopisma „Nowy Kolejarz“ z dnia 1. września 1904 artykuł pod tytułem: „Karność i honor w oświetleniu urzędowych ukazów“ od słów „karność i honor“ do słów „reprodukcye tego pisma“ zawierają znamiona występku z §§. 300, 491, 492 uk. i art. V. ust. z 17. grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 3. września 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1807 18 P./4 (7272 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na podstawie §. 301 301 proc. kar. dla IV. zwyczajnej dnia 22. listopada 1904 o godz. 9 rano się rozpoczynającej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach, przewodniczącym Willibalda Prussniga, c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Radcę wyższego sądu krajowego Macieja Kaszewkę i c. k. Radców sądu krajowego; Karola Czerneckiego, Marcelego Pileckiego i Edwarda Hermanowicza.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 30. sierpnia 1904.

SPROSTOWANIE.

W obwieszczeniu c. k. Namiestnictwa z 2. września 1904 L. 125.781, które ogłoszono w „Gazecie Lwowskiej“ z 4. września b. r. Nr. 203 w ust. 2. **„Z Kroacyi-Slawonii“** szpalta 8 i 9 mylnie przestawiono nagłówki w ten sposób, że miejscowości, w których panuje pomór świń umieszczono pod nagłówkiem „a) **z powodu zarazy róży wąglikowej przywóz świń**“ i na odwrót miejscowości, w których panuje róża wąglikowa umieszczono pod nagłówkiem „b) **z powodu pomoru świń przywóz świń**“.

Lwów, dnia 5. września 1904.

L. 362. (7266 2—3)

C. k Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych aby swoje pretensye jakieby sobie według § 25 ust not. do zaspokojenia z kaucyi p. Karola Brauna b. zastępcy c. k. notaryusza w Dąbrowie z tytułu urzędowania jego na tej posadzie rościcili, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w »Gazecie Lwowskiej» licząc do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k Izba notaryalna.

Tarnów, 30. sierpnia 1904.

Zastępca Prezesa:
Vayhinger.

L. cz. Cg. 155/4 (1) (6846 2—3)

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu p. Paulinie Schennker przedtem we Lwowie zamieszkałej wnieśli Markus i Lea vel Selda Lea Pieper przez adw. dr. Samuela Pohla we Lwowie pozew o usprawiedliwienie składu kwoty 6073 kor. do depozytu sądowego i wykreślenie kwoty 3000 złr. w. a. zpn. ze stanu biernego realności lwh. 1202 II. dz. ks. gr. m. Lwowa.

Pierwsza audyencya wyznaczona na dzień 30. sierpnia 1904 godz. 9 rano sala Nr. 32.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Eisiga Reitera we Lwowie, który ją będzie zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1904.

L. cz. C. II. 183/4 (1) (7354)

Przeciw Ignacemu Głowińskiemu przedtem z Dobieszyna niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Jędrzeja Głowińskiego z Dobieszyna pozew o zapłatę kwoty 330 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono na 3. września 1904 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Kuratorem ustanowiono p. dr. Feliksa Czajkowskiego adw. w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 24. lipca 1904.

L. cz. C. II. 247/4 (1) (7319)

Przeciw Maryannie Jarosz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Franciszek Jeż pozew o 432 kor.

Ustną rozprawę wyznaczono w biurze Nr. 2, na dzień 9. września 1904, o godz. 11 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Maryanny Jarosz kuratorem Wojciech Grzanka z Podlesia będzie ją zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo dopóki ona w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. C. IV. 171/4 (1) 172/4 (1) (7362)

Przeciw nieobecnej Katarzynie Nycz z Jaślisk wnieśli Józef i Katarzyna Lorencowie z Jaślisk pozwy o 332 kor. i o zniesienie współwłasności realności lwh. 160 w Jaśliskach. Ustną rozprawę odbędzie się 13. września 1904 o godz. $8\frac{1}{2}$ rano, w biurze 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kurator Tomasz Niziołek z Jaślisk będzie ją zastępował dopóki ona się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 27. sierpnia 1904.

L. 124.798.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28. sierpnia do 3. września 1904.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Borszczów	Zbrzyż [ob. dw. Krągła (1 zagr.);
	Brody	Baryłów (5 zagr.), Berlin ob. dw. (4 zagr), Korsów (Mytnica 4 zagr.), Strzemilcze (88 zagr.);
	Czortków	Uhryń (4 zagr.);
	Husiatyn	Siekierzyńce ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka str.	Ohladów (Dębina (6 zagr.), Tetewczyce;
	Lwów	Mikłaszów ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Bohatkowce z obsz. (18 zagr.);
	Rawa ruska	Rzeczyca z obsz. (34 zagr. 1 past.), Tarnoszyn (11 zagr.), Ulhówek (4 zagr.);
	Skałat	Borki małe (14 zagr.), Staromieszczyzna (23 zagr.). Panasówka ob. dw. (1 zagr.), Podwołoczyska (1 zagr.), Zadnieszówka (88 zagr.);
	Sokal	Horbków (9 zagr.), Horodłowice z obsz. (6 zagr.), Jastrzębica (1 past.), Łuczyce (2 zagr), Nuśmice (1 zagr.), Pieczygóry (7 zagr., 2 past.), Poździmierz (21 zagr.), Starogród (34 zagr., 1 past.), Szarpańce z obsz. (16 zagr., 2 past), Tartaków wieś z Ksawerówką (111 zagr.), Tartaków miasto z ob. dw. Borek (11 zagr.); Tartakowiec (3 zagr.), Tudorkowice (27 zagr.), Tyszyca (1), Wołwsin 11 zagr.);
	Tarnopol	Białoskórka (1 zagr.), Czartorya z ob. dw. (4 zagr.), Dubowce z obsz. (9 zagr.), Konstantynówka 9 zagr.), Łuczka (16 zagr.), Łuka wielka (12 zagr), Pokropiwna (2 zagr.), Myszkowice (33 zagr.);
	Zbaraż	Kapuścińce, (17 zagr.), Krasnosielce (1 zagr.), Roznoszyńce (Hołodówka 2 zagr.), Załuże (2 zagr.), Zarudeczko z obsz. (9 zagr.);
	Żółkiew	Batiatycze (53 zagr), Butyny z obsz. (258 zagr. 6 past.), Dobrosin (64 zagr.), Krasiczyn (7 zagr.), Piły (1 zagr.), Przystań z obsz. (72 zagr.);
Wąglik	Dąbrowa	Nieczajna (4 zagr.);
	Drohobycz	Bilcze (6 zagr);
	Rawa	Dyniska (12 zagr.), Kornie (9 zagr.), Wulka mazowiecka (Matwije, Sochanie 13 zagr.);
	Sambor	Balina mała ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Hostów ob. dw. (1 zagr);
Nosacizna	Borszczów	Horoszowa ob. dw. (2 zagr);
	Brody	Rudenko ruskie (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (3 zagr.);
	Podhajce	Hołhocze (1 zagr.), Szwejków ob. dw. (1 past.);
	Trembowla	Brykula stara (1 zagr.);
	Złoczów	Jezierna ob. dw. (1 zagr.), Sokołówka (1 zagr.);
Parchy	Bóbrka	Strzeliska stare (Studnica 1 zagr.);
	Bochnia	Nieszkowice (1 zagr.), Dziewin (19 zagr);
	Borszczów	Kudryńce (1 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (2 zagr.), Dubszcze (1 zagr.);
	Buczacz	Soroki (1 zagr.);
	Czortków	Kossów (3 zagr.);
	Dąbrowa	Żelazówka ob. dw. (1 zagr.), Zakirhale (1 zagr.);
	Dolina	Wełdzirz (3 zagr.);
	Drohobycz	Gaje wyżne (2 zagr.), Ułyczno (1 zagr.);
	Jarosław	Sośnica (4 zagr.);
	Jaworów	Wólka rosnowska (3 zagr.);
	Kolbuszowa	Kosowy (1 zagr.), Nienadówka górna (3 zagr.);
	Kołomyja	Nazórna (1 zagr.);
	Kraków	Wolica (Las kościelnicki 1 zagr.);
	Krosno	Wróblik królewski (1 zagr.);
	Mościska	Dmytrowice (1 zagr.),
	Nadwórna	Zielona Rafajłowa (2 zagr.);
	Podhajce	Szwejków ob. dw., Czeremchów (1 zagr.);
	Przemyśl	Trójczyce ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa	Wróblaczyn (1 zagr.);
	Śniatyn	Zadubrowce (9 zagr.);
	Sokal	Oserdów (1 zagr.);
	Stryj	Komarów ruski (1 zagr.);
	Strzyżów	Glinik średni (1 zagr.);
	Tarnów	Zalasowa (1 zagr.);
	Tłumacz	Korolówka (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów ob. dw. (1 zagr.);
	Turka	Turka ob. dw. (1 zagr.),
	Zbaraż	Białożórka (1 zagr.), Szelpaki (1 zagr.);
	Żydaczów	Pczany (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Borszczów	Bilcze złote (25 zagr.) Burdiakowce (19 zagr.), Głęboczek (10 zagr.), Horoszowa (6 zagr.), Łanowce (22 zagr.), Łosiacz (42 zagr.), Paniowce (9 zagr.), Szerszeniowce (13 zagr), Wierzchniakowce (13 zagr.), Zalesie (8 zagr.);
	Brzeżany	Płencza (7 zagr.);
	Buczacz	Medowce (4 zagr.), Soroki (5 zagr.);
	Drohobycz	Niedźwiedza (8 zagr);
	Jasło	Łajsce (11 zagr.), Osobnica (11 zagr.);
	Kamionka str.	Stryhanka (7 zagr.);
	Kołomyja	Słobódka polna (7 zagr.);
	Rawa	Horodrów (7 zagr.), Ławryków (Sały 8 zagr.), Zamek (4 zagr.), Rzyczki (10 zagr.);
	Zbaraż	Kujdańce (12 zagr.), Toki (19 zagr.);
	Złoczów	Hodów (9 zagr.), Pietrzyce (10 zagr.), Podhajczyki (8 zagr.), Sławna (5 zagr.), Urlów (7 zagr);
Pomór świń	Biała	Łazy (2 zagr.);
	Bohorodczany	Bohorodczany (5 zagr), Lachowce (24 zagr.), Manasterczany (3 zagr.), Rosulna (2 zagr.), Sołotwina (5 zagr.), Zuraki (1 zagr.);
	Borszczów	Dębówka (2 zagr.), Oleksińce (3 zagr.);
	Brzeżany	Pisarowka (1 zagr.);
	Buczacz	Ossowce (Hupało 1 zagr.); Petlikowce stare ob. dw. (1 zagr.), Trościaniec (9 zagr.);
	Cieszanów	Brusno nowe (11 zagr.), Cewków (4 zagr.), Deutschbach (1 zagr.);
	Dolina	Dolina (1 zagr.);
	Drohobycz	Bronice (1 zagr.), Lipowiec (3 zagr.), Macowice (2 zagr), Wróblowice (1 zagr.);
	Gródek	Dobrostany (2 zagr.), Domażyr (2 zagr), Rodatycze (1 zagr.), Schönthal (2 zagr.), Wroców (6 zagr.), Żorniska (2 zagr.);
	Horodeka	Czernelica (2 zagr.);
	Jarosław	Miękisz nowy (11 zagr.);
	Jaworów	Hruszów (4 zagr.), Kobylnica ruska (5 zagr.);
	Kamionka str.	Sieńków (4 zagr.);
	Kolbuszowa	Mazury (6 zagr.), Turza (1 zagr.);
	Kosów	Białobereska (1 zagr.);
	Kraków	Głęboka (1 zagr.), Zesławice (1 zagr.);
	Mościska	Laszki Gościńcowe (25 zagr.), Moczerady (4 zagr.);
	Podhajce	Rosochowaciec gm. i ob. dw. (18 zagr.);
	Przemyśl	Borszowice (6 zagr.), Nowosiółki ob. dw. (1 zagr.); Ostrów (1 zagr.);
	Przemyślany	Biłka (7 zagr.), Ciemierzyńce Przewał (5 zagr.), Chlebowice swirskie (10 zagr.), Dobrzanica (3 zagr.), Kopań ob. dw. (1 zagr.), Wypyski ob. dw. (1 zagr);
	Przeworsk	Siennów (2 zagr.);
	Rawa	Werchrata (8 zagr.), Zurowce (Pietnoczki 6 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (5 zagr.), Knihinicze (6 zagr.), Koniuszki (1 zagr.), Niemszyn (5 zagr.), Ruda (6 zagr.); Wierżbołowce (1 zagr.);
	Rudki	Błożew dolna (1 zagr.), Beńkowa wisznia (8 zagr.), Chłopczyce (2 zagr.), Czernichów (2 zagr.), Koniuszki tuligłowskie (9 zagr.), Porzecze (1 zagr.), Tuligłowy (10 zagr.), Wańkowice (10 zagr.);
	Sambor	Babina (54 zagr.), Brzegi (5 zagr.), Burczyce stare (8 zagr.), Dorożów (96 zagr.), Dublany (20 zagr.), Hołodowka (4 zagr.), Horodyszcze (12 zagr.), Kornalowice (3 zagr.), Kotowania (7 zagr.), Kulczyce (59 zagr.), Łanowice (4 zagr.), Łąka (62 zagr.), Maksymowice (20 zagr.), Nowoszyce (10 zagr.), Ortynice (19 zagr.), Pianowice (10 zagr.), Prusy (7 zagr.), Stupnica (14 zagr.), Szade (8 zagr.), Strzałkowice (13 zagr.), Wołoszcze (24 zagr.), Wykoty z obsz. (22 zagr.);
	Skałat	Bucyki (7 zagr.), Grzymałów (18 zagr.), Iwanówka (9 zagr.), Kąt (10 zagr.), Krzywe (16 zagr.). Mazurówka (8 zagr.), Ostapie (31 zagr.). Podlesie (7 zagr.), Soroka (3 zagr.), Skałat (59 zagr.), Zerebki król. (13 zagr.);
	Śniatyn	Rożnów (11 zagr.);
	Sokal	Horodyszcze warężkie (17 zagr.), Głuchów (3 zagr. Ksawerówka (12 zagr.), Liwcze (1 zagr.), Oserdów (20 zagr.), Szarpańce (6 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Wierżbiąż (1 zagr.), Żabrze murowane (16 zagr.), Zawisznia (8 zagr.), Zniatyn (1 zagr.);
	Stanisławów	Kryłos (2 zagr.), Sobotów (2 zagr.);
	Stary Sambor	Błoza górna (3 zagr.), Mszaniec (14 zagr.), Stara Sól (1 zagr.), Wołcza dolna ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Kawczy Kąt (8 zagr.), Lisiatycze (4 zagr), Wierczany (2 zagr.);
	Tarnobrzeg	Baranów (1 zagr.);
	Tarnopol	Ditkowce (1 zagr.), Kokutkowce (1 zagr.), Kutkowce (1 zagr.), Obarzańce (1 zagr.), Pokropiwna ob. dw. (1 zagr.), Stechnikowce (2 zagr.), Tarnopol (1 zagr.), Zagrobela (1 zagr.);
	Trembowla	Budzanów (9 zagr.), Dołhe (7 zagr.), Ostrowczyk (1 zagr.);
	Turka	Michniowiec (1 zagr.), Rozłucz (18 zagr.);
	Zaleszczyki	Sadki (10 zagr.);
	Zbaraż	Klimkowce (14 zagr.), Łubianki wyżne, (10 zagr.), Łubianki niżne (12 zagr.);
	Złoczów	Jezierzanka (7 zagr.), Kalne (10 zagr.);
	Żółkiew	Macoszyn (9 zagr.);
Wścieklizna	Bochnia	Kłaj (1 zagr.);
	Horodenka	Niezwiska, Obertyn (1 zagr.);
	Jaworów	Starzyska ob. dw. (1 zagr.);
	Kamionka str.	Rusiłów, ob. dw.;
	Lisko	Manasterzec (1 zagr.);
	Nowy Targ	Ochotnica, Zakopane;
	Pilzno	Głowaczowa ob. dw. (1 zagr.);
	Wadowice	Zator (Bugaj);
	Złoczów	Zaszków;
Cholera drobiu	Kraków	Olszanica (6 zagr.);

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 5. września 1904.

L. cz. C. I. 223/4 (1) (7351)

Przeciw Esterze Feingold której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. września 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Estery Feingold ustanawia się pana Jakóba Bilewicza c. k. notaryusza w Dynowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie swoją kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 12. sierpnia 1904.

L cz. Prez. 1561 18 P./4 (7300)

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla 4-tej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1904 przed sądem obwodowym w Kołomyi dnia 4 listopada 1904 o godz. $^1/_2$9 rano rozpoczynającej się przewodniczącym Władysława Seredowskiego Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta sądu obwodowego Ignacego Fido, Radców sądów krajowego Antoniego Wileckiego, Stanisława Nowodworskiego, Stanisława Czerwińskiego, Modesta Karatnickiego i Aleksandra Kozaczka.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 1. września 1904.

L. cz. C. II. 156/4 (1) (731)

Przeciw nieobecnemu Janowi Polakowi gospodarzowi przedtem w Grzechyni wniosła Anna Polak gospodyni w Grzechyni skargę o własność połowy realności 611 i 1/24 części lwh. 653 gm. Grzechynia zpn.

Audyencya odbędzie się 3. października 1904 o godz. 9 rano w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem wójt Michał Drabik w Grzechyni będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Maków, dnia 14. sierpnia 1904.

(Przedruk nie będzie płacony.)

OBWIESZCZENIE.

JESIENNY JARMARK NA KONIE

w Krakowie.

W dniu 20. września 1904 rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni p. Ferdynanda Targoskiego przy ulicy Rajskiej i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 23. września 1904 (piątek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 29. sierpnia 1904 r.

L. 2812/04.

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd m. Zakładu wodociągowego we Lwowie rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na przedsiębiorstwo budowy domu dla strażnika wodociągowego w Jamelnie. Warunki licytacyjne i plany przejrzeć można w biurze m. Zakładu wodociągowego. Otwarcie ofert nastąpi dnia 10. września 1904 o godzinie 12 w południe.

Aleksandrowicz.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej „Nadzieja" w Zborowie, Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką, odbędzie się w biurze tejże kasy w Zborowie na dniu 13. września 1904 o godz. 6 po południu.

Porządek dzienny:

Sprawa uchwalenia przystąpienia kasy do Powszechnego Związku we Lwowie

Dyrekcya Kasy zaliczkowej „Nadzieja" w Zborowie,

Stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką.

N. Perlmutter. M. Perlmutter.

Eisenbahn Lemberg - Bełzec (Tomaszów).

Nr. 214. (7267 2—2)

Lieferungs-Vergebung

von unten angeführten Holzmaterialien, welche loco Lagerplatz einer oder mehreren Stationen der eigenen Bahn (exclusive Lemberg) abzuliefern sind.

Die qualitative und quantitative Übernahme findet nur auf Stationen der eigenen Bahn statt.

Die Ablieferung der Holzmaterialien hat bis längstens Ende März 1905 zu erfolgen.

Zu liefern sind: 29·423 m^3 eichene Extrahölzer, 3000 St. eichene Oberbauschwellen T. IV., 12 640 m^3 Kiefer-Bretter, 11·20 m^3 harte Bauhölzer, 13 208 m^3 weiches (Kiefer) Bauholz, 2·400 m geschnittene Latten, 2400 m runde Kiefer-Waldlatten, 7 m□ harte Pfosten, 13 m^3 weiche Pfosten, 4 416 m^3 weiche Rundhölzer.

Die Stückzahl und die näheren Diemensionen können bei der k. k. Staatsbahn Direction in Lemberg erfragt werden.

In dem auf Grund der bei der k. k. österr. Staatsbahnen geltenden Bedingnissen für Liefergeschäfte zu stellenden Offerten ist die Holzgattung, das offerierte Quantum und die Ablieferungsstation anzugeben, sodann sind dieselben franco und versiegelt mit der Aufschrift »Offert für Lieferung von Holzmaterialien« versehen, im Gesellschaftlichen Bureau in Wien, I. Elisabetstrasse Nr. 2 bis längstens 15. September d. J. einzureichen.

Den Offerten ist überdies ein Vadium in Barem oder in zum Tageskurse berechneten pupillarsicheren Werteffekten in der höhe von 5% des Lieferungswertes beizuschliessen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor; das ganze von eizelnen Offerenten angebotete Quantum oder nur einen Teil derselbenen anzunehnen oder auch alle eingelaufenen Offerte abzuweisen.

Wien, September 1904.

Der Verwaltungsrat.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.